***Koniec przeobrażeń?
Dekomunizacja przestrzeni
publicznej w Polsce na Ziemiach
Zachodnich i Północnych
w latach 2016–2017
– wybrane przykłady¹***

NANCY WALDMANN

DOI: <https://doi.org/10.26774/rzz.365>

02/2020/Suplement

**ROCZNIK
ZIEM
ZACHODNICH**

Publikacja dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” jako właściciela praw do tekstu.

Szczecin, 16 listopada 2017 r., pl. Żołnierza Polskiego od strony al. Jana Pawła II jest terenem budowy. Pomnik Wdzięczności (czy też to, co z niego pozostało) obstawiono rusztowaniami, obok znajduje się dźwig. Robotnicy budowlani wiercą dziury w betonowym filarze i wyluskują umieszczone na jego boku herby pomorskich miast wraz z ich nazwami oraz datą zdobycia Pomorza przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie. W ciągu ośmiu dni zdemontowano liczący 67 lat pomnik.

Reporter TVN24 ćwiczy refleksyjną wypowiedź przed wejściem na antenę: „16 listopada kończy się w Szczecinie komunizm”. Po drugiej stronie budowy zespół rosyjskiego państwowego programu *Pierwyj kanał* prowadzi wywiad z młodym szefem szczecińskiej grupy „Zmiana” – niewielkiej partii, odwołującej się do idei panslawizmu. Kilku jej działaczy, zgodnie z PRL-owską tradycją, jeszcze 8 maja składało czerwone goździki pod pomnikiem i krytykowało plan jego demontażu: „Rząd uważa, że ten pomnik jest symbolem sowieckiej dominacji. Ale to wprowadza w błąd. To jest manipulowanie myśleniem młodego pokolenia”. Sojuszników w swoim pokoleniu jednak prawie nie mają.

Przy terenie rozbiórki wciąż zatrzymują się przechodnie. Młoda kobieta z dziecięcym wózkiem, przyglądająca się rozgrywającym się na jej oczach wydarzeniom, oraz jeden z opuszczających teren robotników, są zgodni: „Jak dobrze, że to w końcu zniknie!”. Wspomniany wyżej reporter, będący przedstawicielem tego samego pokolenia, przyznaje im rację: „De-ko-mu-ni-za-cja! Nareszcie!”. Tymczasem siwowłosa mężczyzna zwraca się do reportera: „Usunięcie nie jest potrzebne. To jest pomnik poległych żołnierzy!”. „No – odpowiada reporter – jednak to symbol reżimu, z sierpem i młotem”. „O nie! – mówi starszy mężczyzna zdecydowanie. – To jest symbol narodowy! Bez tych żołnierzy nas by tutaj nie było!”.

Z przodu, obok tablicy informacyjnej, stoi Sybirak. Z Nowogródka, jak mówi. Gniewnie powtarza: „Mój ojciec jest pochowany w tajdze. Mój brat siedł z radzieckimi żołnierzami aż do Berlina. Jak zniknie ten pomnik, to już nie będzie pamięci o tych, którzy wyzwolili Polskę!”. „Dlaczego wam, Niemcom, wybaczyli wojnę, a nam nie?” – pyta mnie ze łzami w oczach Rosjanka, która od lat mieszka w Szczecinie.

Tydzień później, w miejscu, gdzie krzyżują się al. Wyzwolenia, al. Papieża Jana Pawła II, al. Obrońców Stalingradu i al. Niepodległości, jest równo zagrabione pole. Zniknie jeszcze przedostatni symbol Armii Radzieckiej – nazwa Obrońców Stalingradu – za kilka dni imienia Edmunda Bałuki. Ostatnia, al. Wyzwolenia, co prawda przetrwa, ale pod nowym płaszczykiem narracyjnym, tj. z nowym urzędowym uzasadnieniem upamiętniającym wyzwolenie z roku 1918, „gdy nasza ojczyzna się wyzwoliła z okowów zaborców”, jak można przeczytać w Uchwale Rady Miasta 224/17 z 20 czerwca 2017 r.

Przedwojenne schody i cokół dawnego pomnika cesarza Wilhelma I, przekształcone i wykorzystane na cokół pomnika Wdzięczności, zostały zupełnie usunięte. W jednym momencie zniknęło kilka warstw historycznych tego symbolicznego miejsca. Operację przeprowadzono przy pomocy inżynierów (pod nieobecność archeologów i konserwatorów zabytków) z niemal chirurgiczną precyzją.

1 Artykuł powstał w roku 2018 jako efekt realizacji projektu badawczego w ramach I edycji stypendium Sieci Ziemi Zachodnich i Północnych w roku 2017.

Pamięć o Armii Radzieckiej nie zniknęła jednak z miasta w zupełności, jak twierdzi Sybirak, ale została przeniesiona na cmentarz – w miejsce dla umarłych, w którym przyznaje się pokonanemu wrogowi prawo do istnienia zgodnie z zasadami chrześcijańskiego humanizmu.

Na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie znajduje się imponujący pomnik Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni, otoczony grobami radzieckich żołnierzy. Tutaj, jak informuje Urząd Miasta², obok tablicy ku pamięci Pierwszego Frontu Białoruskiego, mają się wkrótce znaleźć elementy pomnika Wdzięczności (płaskorzeźba przedstawiająca obejmujących się krasnoarmiejca i robotnika) oraz herby zdobywanych miast. Stanie się tak dlatego, że – jak stwierdza pracownik biura Miejskiego Konserwatora Zabytków – są to „ich” symbole, symbole żołnierzy radzieckich. Najbardziej sowiecki element pomnika, pięcioramienna gwiazda, jest jednak już od kilku lat wystawiona w oddziale szczecińskiego Muzeum Narodowego – Centrum Dialogu Przełomy, jako relikw sowieckiej hegemonii, a jednocześnie dowód jej upadku w Szczecinie. Gwiazda została zdjęta ze szczytu pomnika w 1992 r., co stanowiło pierwszy krok do dekomunizacji tego monumentu. Później usunięto także inskrypcję z cokołu. Dziś takie symboliczne adaptacje szczecińskim urzędnikom już nie wystarczają. Pozostałe elementy pomnika przeniesiono na cmentarz, niejako zmieniając rolę Armii Radzieckiej ze zwycięzcy na pokonanego.

Szczeciński pomnik Wdzięczności jest pierwszym obiektem w większym polskim mieście, który upadł po wejściu w życie drugiego rozdziału ustawy o zakazie propagowania komunizmu i innych totalitarnych ustrojów z dnia 22 października 2017 r.³ W przyszłości na jego miejscu ma powstać plac „przyjazny mieszkańcom”, jak dowiadujemy się z ogłoszenia konkursowego na koncepcję zagospodarowania fragmentu al. Papieża Jana Pawła II, ogłaszanego przez Urząd Miasta⁴, a nie żaden kolejny pomnik.

Po trzech miesiącach badań i rozmów na temat dekomunizacji przestrzeni publicznej charakterystyczne wydaje mi się, że akurat młodsze pokolenie, które zdobywało swoje doświadczenie życiowe przeważnie po 1989 r., satysfakcjonuje usuwanie radzieckich i PRL-owskich pomników. Cmentarz wojenny stanie się refugium symboli i jednocześnie pewną przestrzenią, w której innym – niepolskim poległym żołnierzom (postrzeganym jako „Rosjanie”) – przypisuje się przesłania, obecnie już niechciane.

Udział w wydarzeniu wokół rozebrania pomnika Wdzięczności w Szczecinie zamyka mój trzymiesięczny pobyt badawczy, który zaczął się od dyskusji przy herbach z pracownikami Centrum Dialogu Przełomy. Podczas spotkania moją uwagę przykuła wypowiedź jednej z pracowniczek, która poparła ideę pozostawienia

2 *Wiemy jak będzie wyglądał plac po Pomniku Wdzięczności*, „Wiadomości Szczecin”, 17 III 2017 r., <https://wiadomosci.szczecin.eu/arttykul/inwestycje/wiemy-jak-bedzie-wygladal-plac-po-pomniku-wdzieczności> (dostęp: 23 II 2018 r.).

3 Dz.U. 2017 poz. 1389, <http://dziennikustaw.gov.pl/du/2017/1389/1> (dostęp: 20 I 2018 r.).

4 Por.: Ogłoszenie nr 47867 z 21 III 2017 r. o wyniku postępowania. Konkurs na koncepcję zagospodarowania fragmentu Alei Papieża Jana Pawła II, BIP Urzędu Miejskiego w Szczecinie, http://bip.um.szczecin.pl/chapter_50547.asp?soid=4125FDCBC69C471AA6DEE7919CE3542B (dostęp: 20 II 2018 r.).

pomnika. Jej dziadek też siedł bowiem z Armią Radziecką z Syberii na zachód i pozostało w nim przekonanie o słuszności tego działania.

Szczeciński historyk, Wojciech Lizak, zakorzeniony, jak sam podkreśla, w Wielkopolsce, w październiku 2016 r. podczas dyskusji panelowej, zorganizowanej przez Szczeciński Klub Narodowców, zażądał postawienia „polskiego” monumentu na miejscu zdemontowanego Pomnika Wdzięczności. Domagał się „polskiego” pomnika, ponieważ polskie miejsca pamięci, poświęcone m.in. Armii Krajowej, ofiarom stalinizmu lub niemieckich obozów koncentracyjnych, znajdują się według niego nie w przestrzeni publicznej, ale na Cmentarzu Centralnym lub w kościołach. Lizak opowiadał się za postawieniem pomnika poświęconego wypędzonym Kresowiakom, których los, najbardziej tragiczny spośród losów powojennych osadników, został według niego w Szczecinie zapomniany⁵.

Reprezentantów Kresowiaków nie było wśród sygnatariuszy apelu, którego autorzy domagali się rozbiórki pomników na pl. Żołnierza Polskiego i na ul. Nehringa. Działo się to w styczniu 2014 r., a więc przed dojściem Prawa i Sprawiedliwości do władzy w 2015 r. oraz przed uruchomieniem polityki historycznej pod hasłem „dekomunizacji”. O usunięcie pomników do 1 marca, czyli do Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych – więc niejako święta antykomunizmu – apelowały lokalne grupy i stowarzyszenia, wywodzące się zarówno z otoczenia dawnej „Solidarności” i z kręgu patriotyczno-narodowego, takie jak Klub Gazety Polskiej lub Młodzież Wszechpolska, jak i ze skrajnej prawicy, takie jak Obóz Narodowo-Radykalny, ale i piłkarski fanklub Pogoni Szczecin czy szczecińskie Koło Dużych Rodzin „Trzy Plus”.

W liście otwartym, skierowanym do prezydenta miasta, inicjatorzy, wskazując Armię Czerwoną jako „agresora 17 września 1939 r.” i jako „morderców z Katynia”, przywoływali los Kresowiaków⁶. List protestacyjny przeciwko usunięciu pomników sformułowało wiele stowarzyszeń kombatanatów, m.in. Stowarzyszenie Tradycji Ludowego Wojska Polskiego i Rada Krajowa Kombatanatów-Polaków Byłych Żołnierzy Armii Radzieckiej – Polaków najpierw deportowanych z Kresów, a później wcielonych przez Stalina do oddziałów walczących z niemieckim okupantem. W liście zostało zawarte stwierdzenie, że Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej jest także ich pomnikiem, a jego zachowanie byłoby wyrazem szacunku względem poległych, dzięki którym „Szczecin znalazł się w granicach Polski”. Do usunięcia pomnika dążą politycy, ale nie mieszkańcy – piszą kombatanoci⁷.

Czy dekomunizatorzy, walcząc o usunięcie pomników, wykorzystują instrumentalnie los Kresowiaków, co, jak się wydaje, miało miejsce w Szczecinie? To jedno z pytań, które pojawiły się podczas moich badań, a na które nie znalazłam odpowiedzi.

5 Nagranie debaty „Co w miejsce pomnika na placu Żołnierza Polskiego?” w Centrum Dialogu Przełomy, Szczecin, 28 X 2016 r. Źródło: archiwum CDP.

6 List otwarty do prezydenta miasta Szczecina Piotra Krzystka wpłynął 24 stycznia 2014 r. Udostępniono mi w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków w Urzędzie Miasta Szczecin, 7 XI 2017 r.

7 List protestu przeciwko planom usunięcia Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej z placu Żołnierza Polskiego w Szczecinie do prezydenta miasta Piotra Krzystka, wpłynął 12 X 2014 r. Udostępniono mi w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków w Urzędzie Miasta Szczecin, 7 XI 2017 r.

Aby takie przypuszczenie potwierdzić, należałoby zbadać zarówno stanowisko wobec Armii Czerwonej Kresowiaków-Sybiraków w różnych fazach II wojny światowej, jak i to, czy zmieniło się stanowisko kresowiackich pokoleń powojennych przed rokiem 1989 i po nim.

Główne pytania i założenia

Moje badania nie stanowią części szerszego projektu naukowego, ale są zapisem obserwacji dosyć złożonego procesu dekomunizacji przestrzeni publicznej, który zainteresował mnie, dziennikarkę z Niemiec, związaną przez okres studiów z Europejskim Uniwersytetem Viadrina we Frankfurcie nad Odrą i z Instytutem Historii Stosowanej, zainteresowaną pograniczem, a zwłaszcza krajobrazem jego pamięci. Temat dekomunizacji porusza mnie, bo dzieli też polsko-niemieckie pogranicze, na którym w ostatnich dekadach podejmowano wiele starań dotyczących porozumienia transgranicznego i współpracy. Sądzę, że proces dekomunizacji zmienia stosunek do pamięci roku 1945 i pogłębia przepaść w krajobrazie pamięci po obu stronach Odry. Postsocjalistyczne dziedzictwo architektury i pomników było czymś, co łączyło obie strony Odry, nie tylko fizycznie, ale i duchowo.

Efektem prowadzonych badań jest kilka artykułów prasowych oraz jeden artykuł naukowy⁸. Podjęta tematyka okazała się jednak na tyle specyficzna i złożona, że śledzenie opisywanego procesu jedynie w ramach pracy dla niemieckiej prasy, okazało się niewystarczające. Mimo że nie należę do grona badaczy związanych z uniwersyte-tem, czyli z instytucjonalną produkcją wiedzy, uzyskałam trzymiesięczne stypendium badawcze Sieci Ziemi Zachodnich i Północnych, przewidziane dla badaczy z zagranicy, które umożliwiło mi poszerzenie perspektywy i zebranie odpowiednich do przygotowania tego artykułu materiałów.

W opracowaniu opisuję swoje obserwacje, wrażenia i przemyślenia na temat dekomunizacji przestrzeni publicznej, nie zachowując jednak w pełni struktury charakterystycznej dla artykułów naukowych. Krótki czas trwania stypendium, nie pozwolił mi także na zadowalające przestudiowanie literatury naukowej. Moim głównym celem było opisanie działań mających na celu dekomunizację podejmowanych w konkretnych miejscach. Wsnute wnioski i hipotezy mogą być traktowane jako wkład do dyskusji na ten temat – dyskusji gorącej i spolaryzowanej. Punkt widzenia przedstawiony w artykule na pewno nie jest wolny od istniejącej polaryzacji, jednak jako osoba nie-pochodząca z Polski, ale z Niemiec myślę, że mogę wnieść do owego dyskursu nieco odmienną perspektywę. Moje stanowisko wobec przymuszania lokalnych środowisk do usuwania pomników przez centralne instytucje władzy jest krytyczne. Uważam,

8 N. Waldmann, *O potrzebach i cenie czystości*, „Kurier Szczeciński”, 6 X 2017 r., <https://www.torial.com/en/nancy.waldmann/portfolio/260453> (dostęp: 2 VIII 2020 r.); eadem, *Polen baut die Geschichte um*, „Neue Zürcher Zeitung”, z 6 IV 2018 r., <https://www.nzz.ch/feuilleton/polens-regierung-justiert-die-erinnerung-neu-abweichende-narrative-haben-keinen-platz-ld.1370302> (dostęp: 2 VIII 2020 r.); eadem, *Geliebte Panzer*, „Frankfurter Rundschau”, z 14 VI 2018 r. <https://www.fr.de/panorama/geliebte-panzer-10988477.html> (dostęp: 9 X 2019 r.); eadem, *Local memories dismantled: reactions to de-communization in northern and western Poland*, „Cultures of History Forum”, z 23 III 2018 r., <https://www.cultures-of-history.uni-jena.de/politics/poland/local-memories-dismantled-reactions-to-de-communization-in-northern-and-western-poland/> (dostęp: 2 VIII 2020 r.); DOI: 10.25626/0082.

że wspólnoty lokalne powinny same decydować o losie pomników, stojących na ich terenie. Nie zgadzam się też na postawienie znaku równości między przemocą reżimu komunistycznego i reżimu nazistowskiego.

W centrum moich zainteresowań leżały debaty i praktyki dekomunizacji na szczeblu lokalnym, które śledziłam od sierpnia do listopada 2017 r. w miastach i wsiach zachodniej i północnej Polski, jako obserwatorka uczestnicząca. Zadawałam sobie pytania: jakie znaczenie ma dekomunizacja, dokonywana 28 lat po 1989 r.? Jak reagują lokalne wspólnoty, samorządy, społeczeństwo obywatelskie i reprezentujący je mieszkańcy na ustawę, na mocy której państwo zmusza ich do niekiedy radykalnych przemian swojej najbliższej przestrzeni, ustawę, która ingeruje w – jak to ujął socjolog Lech Nijakowski – domenę symboliczną⁹? Czy sprzeciwiają się temu, a jeśli tak, to w jaki sposób i z jakich pobudek? Przypuszczałam, że prowadząc badania w miejscach, w których była i będzie przeprowadzana dekomunizacja, będę mogła wpaść na trop tego, co skrywa się pod jej hasłami. Czy taka zmiana nie przewróci do góry nogami pamięci o roku 1945 na Ziemiach Zachodnich i Północnych? Nawet jeśli odstępimy od kontrowersyjnego założenia, że bez Armii Czerwonej Ziemia Zachodnie nie zostałyby włączone do Polski¹⁰, to wkład Armii Czerwonej w pokonanie nazistowskiego reżimu był duży – bez niego nie byłaby możliwa realizacja postanowień jałtańskich. To sowiecka administracja wojskowa przekazała wszak Polakom zarządzanie terenami, z których przepędzono przedtem niemieckie jednostki pod naczelnym dowództwem Adolfa Hitlera.

Podczas debaty odbywającej się w październiku 2017 r. w szczecińskim Centrum Dialogu Przełomy, gdzie przedstawiałam swoje badania, wypowiadał się jeden z uczestników, mówiąc, że Pomnik Wdzięczności musi zostać w Szczecinie, bo inaczej on – jako Polak i dziecko przybyszy – czuje się tak, jakby był nieuprawnionym mieszkańcem tego poniemieckiego miasta. Również socjolog Andrzej Sakson twierdzi, że „odrębny stosunek do upamiętnień żołnierzy Armii Czerwonej mają mieszkańcy Ziemi Zachodnich i Północnych. Jest to związane z kwestią polskiej legitymizacji Olsztyna, Gdańska, Szczecina, Wrocławia i całości Ziemi Odzyskanych”¹¹. Jednak nawet przyjęcie wniosku, że rola Armii Czerwonej na tych ziemiach jest przeceniana, nie determinuje automatycznie losów dedykowanych jej pomników. Widocznie tutejszy konflikt jest konfliktem o znaczące miejsca i symbole, w którym, jak pisze Andrzej Sakson za Barbarą Szacką, „nie chodzi jedynie o interpretację historii i ocenę jej skutków, ale o spory o dzień dzisiejszy – o prawomocność władzy, charakter zbiorowości, wartości i wzory pożądaných zachowań”¹².

9 L. Nijakowski, *Domeny symboliczne: konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006.

10 To było moje pierwotne założenie, kiedy przygotowywałam się do badania. Gdy przedstawiłam je na początku mojego pobytu badawczego, podczas seminarium we Wrocławiu w Ośrodku „Pamięć i Przyszłość”, zrozumiałam, że nie jest ono takie oczywiste. Część uczestników seminarium stwierdziła, że sojusznicza armia demokratycznych państw sprzymierzonych, np. USA czy Wielkiej Brytanii, wyzwoiliwszy terytoria zachodnie, mogłaby je zająć, a po rozwiązaniach jałtańskich stałyby się one polskie.

11 A. Sakson, *Polsko-rosyjska wojna pomnikowa? Konflikty o upamiętnianie II wojny światowej*, [w:] *Pomiędzy pamięcią zbiorową a historią. Rekonstrukcje przeszłości w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. P. Bałdys, I. Jakimowicz-Ostrowska, J. Charuty-Kojkół, Gdańsk 2016, s. 33.

12 *Ibidem*.

Wydaje się, że ustawa dekomunizacyjna wprowadzi największe zmiany w województwie zachodniopomorskim i będzie jednocześnie najbardziej brzemienna w skutki, ponieważ w tym regionie znajduje się największa liczba tzw. Pomników Wdzięczności dla Armii Czerwonej, pomników żołnierzy radzieckich, Pomników Zwycięstwa i Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni¹³. Dlatego zdecydowałam, że obszar właśnie tego województwa stanie się głównym polem moich badań. Jednak nawet tu, z powodu ograniczonego czasu, nie badałam wszystkich spraw, a tylko te przypadki, które wydawały mi się interesujące ze względu na duży ruch społeczny wokół kwestii pomnika oraz liczne głosy na rzecz jego usunięcia bądź zachowania. Interesowały mnie nie tylko losy tych miejsc, wynikające z aktualnych historyczno-politycznych działań rządu, ale i wcześniejsze dekomunizacje. „Dekomunizacja” jest bowiem skutkiem nie tylko obecnego paradygmatu, lecz także społecznej praktyki III Rzeczypospolitej, którą w tych samych miejscach można było obserwować od początku lat 90. Polegała ona niekoniecznie na likwidowaniu upamiętnień, ale raczej na pozbawianiu ich sowieckiej czy ideologicznej symboliki, zmianie lokalizacji lub przekształceniu w nowy monument.

Termin „dekomunizacja” warto przy tym stosować w cudzysłowie, gdyż stał się on pojęciem związanym z walką, choć nie najbardziej spornym w programie politycznym rządu PiS. „Zakaz propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego”, czyli tzw. ustawa dekomunizacyjna, została jednogłośnie uchwalona 1 kwietnia 2016 r.¹⁴ Przyjęcie ustawy, w przeciwieństwie do innych projektów rządu PiS, nie zmobilizowało obywateli do masowych demonstracji. Także publiczna debata była stosunkowo cicha, w porównaniu z debatami na temat innych projektów związanych z polityką historyczną, takich jak np. nowelizacja ustawy o IPN w 2018 r. Ustawa w praktyce stanowi jednak dalekosiężną ingerencję w przestrzeń publiczną i w lokalne stosunki¹⁵. Nie wszyscy posłowie i posłanki zdawali sobie z tego sprawę. Przykładowo gorzowska posłanka Platformy Obywatelskiej Krystyna Sibińska we wrześniu 2017 r. w wypowiedzi związanej z debatą na temat ul. Walczaka i pomnika na pl. Grunwaldzkim napisała na Facebooku, że nie liczyła się z takimi skutkami, jakie w Gorzowie przyniosła ustawa dekomunizacyjna. Ustawa ta wpłynie też z pewnością na kształt stosunków polsko-rosyjskich. Ambasador Federacji Rosyjskiej w Polsce Siergiej Andriejew niejednokrotnie odnosił się z oburzeniem do kwestii usuwania pomników, np. w wywiadzie dla TVN24 mówił: „[...] o jednym mogę mówić z pewnością: nie zapomnimy”¹⁶.

13 D. Czarnecka, „Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Warszawa 2015, s. 337.

14 Druk nr 302, Senacki projekt ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=302> (dostęp: 2 IX 2019 r.).

15 Nadawanie nazw ulicom, podobnie jak stawianie, usuwanie i przerabianie pomników, należy do kompetencji gmin, chyba że nazwy i pomniki podlegają umowom międzynarodowym.

16 Rozmowa Brygidy Grysiak z ambasadorem Rosji Siergiejem Andriejewem, „TVN24”, 4 X 2017 r., <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ambasador-rosji-siergiej-andriejew-wywiad-brygidy-grysiak,583067.html> (dostęp: 21 IX 2019 r.); por. stanowisko ambasady Rosji w Polsce: *Komunikat prasowy ambasady Federacji Rosyjskiej w Rzeczypospolitej Polskiej*, 26 V 2016 r., https://poland.mid.ru/web/polska_pl/komunikat-prasowy-ambasady-federacji-rosyjskiej-w-rzeczypospolitej-polskiej (dostęp: 7 X 2019 r.).

Ustawa

Zakaz propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego, uchwalony 1 kwietnia 2016 r., dotyczył nazw ulic oraz budowli. W ciągu 12 miesięcy od wejścia zakazu w życie, co nastąpiło 1 września 2016 r., gminy muszą zmienić naruszające przepisy nazwy ulic i budynków. W praktyce są to wyłącznie nazwy, kojarzące się z czasami sowieckimi lub PRL-owskimi. Sformułowanie „lub innego ustroju totalitarnego” służy bardziej do klasyfikacji komunizmu jako totalitaryzmu. W drugim punkcie pierwszego artykułu ustawy doprecyzowano, że chodzi o lata 1944–1989, a nie 1944–1956 r., który to okres przez większość historyków był określany jako czas komunizmu o charakterze totalitarnym¹⁷. Po 2 września 2017 r. wojewodowie mieli trzy miesiące na skorygowanie działań gmin lub ponowne składanie wniosku o wydanie opinii w Instytucie Pamięci Narodowej (IPN). Jeśli wojewoda zdecydował, że ustawa nie jest odpowiednio realizowana, wydawał zarządzenie zastępcze, wskazując nowe nazewnictwo.

W czerwcu 2017 r. Sejm uchwalił nowelizację ustawy, która rozszerzyła zakaz propagowania komunizmu na pomniki, tablice, rzeźby, symbole. Od 22 października 2017 r. gminy mają usuwać obiekty wskazane przez IPN (jeśli są właścicielami gruntu, na którym stoi pomnik). W grudniu 2017 r. termin usunięcia przez gminy pomników znacznie skrócono, wyznaczając datę 31 marca 2018 r. Istotny głos w tej kwestii ma IPN. Na żądanie gmin wydaje opinię o wątpliwych obiektach, pomaga również wojewodom w zidentyfikowaniu wszystkich pomników na danym terenie. Gminy jednak nie są zobowiązane oczekiwać wydania opinii przez IPN, a wojewodowie nie są zobowiązani do ich uwzględniania. Jeśli wojewoda zarządzi usunięcie danego obiektu, IPN musi przedtem wydać opinię uzasadniającą.

Zmiany instytucjonalne przygotowujące do dekomunizacji

Cezury polityki historycznej PiS wyjaśniają działania podejmowane jednocześnie z przygotowaniem ustawy: 1 sierpnia 2016 r. rozwiązano istniejącą od roku 1947 Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (ROPWiM)¹⁸, instytucji odpowiadającej razem ze Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD – nazwa podpada teraz pod propagandę komunizmu) za „eksplozję inicjatyw upamiętniających wojnę” poprzez wznoszenie licznych pomników, szlaków i miejsc pamięci upamiętniających ofiary niemieckiej okupacji, obozów koncentracyjnych i walk lat 1944–1945¹⁹. Wydawane czterokrotnie przewodniki po miejscach upamiętniających walki i męczeństwo unaoczniają wieloletnią pracę ROPWiM, podejmowaną

17 Zob. też: Andrzej Mencwel, [w:] *Polskość jako szansa i problem: debata o tożsamościach polskich* z udziałem A. Mencwela, I. Iwasiowa, I. Grudzińskiej-Gross, D. Gawina, W. Burszty, R. Kostro, A. Walickiego i in., „Przegląd Polityczny”, nr 131 (2015), s. 117.

18 Rada funkcjonowała wcześniej również pod nazwami: Rada Ochrony Pomników Męczeństwa; Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

19 R. Traba, *Symbole pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*, „Przegląd Zachodni”, R. LVI, nr 1 (2000), s. 60.

przynajmniej do 1988 r.²⁰ Według Roberta Traby, praca ROPWiM doprowadziła do „monopolizacji pamięci”, w wymiarze zarówno ideologicznym, jak i narodowym, tj. do martyrologii wyłącznie narodu polskiego. Czy nastąpi teraz wymazanie tej pamięci? Do tego pytania jeszcze wrócę.

Część obiektów wybudowanych z inicjatywy ZBoWiD i ROPWiM jest teraz objęta ustawą. Do roku 2016 gminy musiały się zwracać do ROPWiM, gdy miały zamiar przenieść lub modyfikować pomnik znajdujący się w aneksie do międzynarodowej umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji z dnia 22 lutego 1994 r.²¹ Poza tym jednak dekomunizacja była sprawą lokalnych społeczności, które same decydowały „o wyborze nowych patronów i bohaterów. Nie było ani wytycznych, ani centralnej instytucji, która nadzorowałaby dokonujące się na początku lat 90. zmiany w tym zakresie”, jak pisze Dominika Czarnecka w swojej monografii o „Pomnikach Wdzięczności”²². Zmieniło się to zdecydowanie po roku 2015 za rządów PiS.

Poza rozwiązaniem ROPWiM określonego postępowaniu z miejscami pamięci utorowała drogę nowa interpretacja umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji²³. Według niej pomniki i miejsca pamięci nieznajdujące się w otoczeniu miejsc pochówku już nie są objęte umową i ochroną. Jak jednak wskazał Bartosz Kuświk, dyrektor delegatury IPN w Opolu oraz Instytutu Śląskiego w Opolu podczas prezentacji moich dotychczasowych badań na temat dekomunizacji w tym mieście, rozróżnienie między grobami a symbolicznymi miejscami pamięci stosowało się we wnętrzu ROPWiM i IPN od dawna²⁴. Wcześniejsze rządy jednak nie pozwalały sobie na dyplomatyczną obojętność czy oschłość – również ze względu na obawy o miejsca pamięci Polaków w Rosji. Poza tym takie rozróżnienie nie zawsze jest możliwe. Wiele dziś symbolicznych miejsc pamięci było kiedyś miejscami pochówku. Zważywszy na

20 Na przykład: *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa*, Warszawa 1964 (wyd. Rada Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa; ostatnie wyd. 1988).

21 Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji z dnia 22 lutego 1994 r. zob. <http://dziennikustaw.gov.pl/D1994112054301.pdf> (dostęp: 22 II 2018 r.). Aneks zawiera listę 561 pomników, obiektów i miejsc pamięci (poza cmentarzami), która została utworzona na podstawie umowy i podpisana 22 V 1997 r. „Rzeczpospolita” opublikowała ją w 2014 r.: P. Majewski, *Sowieckie pomniki już nie znikają*, „Rzeczpospolita”, 5 V 2014 r., <https://www.rp.pl/Kraj/305059793-Sowieckie-pomniki-juz-nie-znikaja.html> (dostęp 7 X 2019 r.). W artykule warto zwrócić uwagę na fragment nt. praktyki pracy ROPWiM: „Artur Zawadka z ROPWiM przyznaje, że Rada rocznie opiniuje jedynie kilka wniosków o usunięcie tego typu upamiętnień. – Trudno powiedzieć, czy wszystkie decyzje o rozbiorce były z nami konsultowane – ocenia. – Te pomniki były lokowane w centrach miast i często znikają wraz z ich rozbudową – dodaje”. Jeszcze w piśmie z 8 VII 2013 r. Sekretarz ROPWiM Andrzej Kunert zabronił demontażu Kolumny Zwycięstwa w Stargardzie. W piśmie skierowanym do Urzędu Miasta z 10 V 2016 r. (krótko przed rozwiązaniem Rady) zapowiadał, że nic nie stoi już na przeszkodzie likwidacji obiektu. Por. korespondencje UM Stargard z ROPWiM, udostępnione przez UM Stargardu na wniosek o udostępnienie informacji publicznej z 4 IX 2017 r. O użytku tej listy por. też: A. Sakson, *op. cit.*, s. 26.

22 D. Czarnecka, *op. cit.*, s. 336.

23 Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej, *op. cit.*

24 Zob. też: L. Nijakowski, *op. cit.*, s. 69.

źle prowadzone lub nie w pełni udokumentowane ekshumacje nie zawsze wiadomo, czy pod pomnikiem są szczątki ludzkie. Tak było w wypadku kontrowersyjnej decyzji o rozebraniu mauzoleum w Trzciance w roku 2017. Prowadzenie odwiertów nie zostało uzgodnione ze stroną rosyjską. Nowa interpretacja międzynarodowej umowy wystarczyłaby, aby umożliwić gminom zmianę lokalizacji lub usunięcie pomników tam, gdzie społeczne spory dotyczące tych obiektów wracały kilkakrotnie od lat 90., lub tam, gdzie lokalne władze podejmowały decyzje o demontażu, ale nie mogły ich zrealizować, ponieważ ROPWiM lub ambasador Rosji, nie wyrazili na to zgody. Od roku 2015 nie chodzi już jednak o rozwiązanie pojedynczych kasusów. Ustawa dekomunizacyjna nie tyle umożliwia usunięcie miejsc pamięci, ale raczej do tego zmusza. Doprowadzi to do usuwania z krajobrazu pomników i miejsc pamięci związanych z Armią Czerwoną lub PRL na niespotykaną dotąd skalę.

Zgodnie z informacjami zebranymi od wojewodów, w uzasadnieniu do projektu ustawy z 21 października 2016 r. w całej Polsce (bez woj. mazowieckiego) wskazano do usunięcia 469 obiektów, a wśród nich pomniki upamiętniające Armię Radziecką, Armię Ludową, Polsko-Radzieckie Braterstwo Broni, Gwardię Ludową, Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, sowieckich partyzantów i działaczy politycznych PRL²⁵. Lista pozostaje otwarta i jest prawdopodobnie niepełna. Paweł Knap, w roku 2017 pracownik IPN, oddziału w Szczecinie ds. dekomunizacji przestrzeni publicznej w województwie zachodniopomorskim i w północnej części Lubuskiego, powiedział, że każdy obiekt jest opiniowany indywidualnie²⁶. Pozostawiono przy tym niezbyt duże pole manewru dla rozwiązań pragmatycznych, takich jak np. uchwalenie nowych zasad nazewnictwa ulic, jak w wypadku wyżej wymienionej al. Wyzwolenia w centrum Szczecina.

W związku z ustawą o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego 20 czerwca 2017 r. poddano w Szczecinie pod głosowanie kwestię zmiany nazwy dwunastu ulic. Pięć z nich otrzymało zupełnie nowe nazwy, w przypadku pozostałych zmieniono uzasadnienia dawnych nazw lub imiona patronów, np. ul. Aleksandra Zawadzkiego zmieniono w ul. Tadeusza Zawadzkiego²⁷. Skrupulatność, z jaką postępują urzędnicy przy rewizji krajobrazu pamięci, zapisanego w nazewnictwie ulic i w przestrzeni publicznej, przypomina akt oczyszczenia. Takie słownictwo pojawia się w liście z 2016 r. autorstwa Andrzeja Kunerta, wtedy jeszcze sekretarza ROPWiM, do Urzędu Miejskiego w Stargardzie w sprawie zaplanowanego demontażu Kolumny Zwycięstwa. Píše on, że „Rada podzieliła stanowisko IPN-u w kwestii oczyszczenia przestrzeni publicznej z upamiętnień

25 Druk Sejmowy nr 985, Warszawa, 21 X 2016 r., <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?documentId=85FF9A4BEB921A8C12580610033090D> (dostęp: 30 I 2018 r.). Dane nie uwzględniają „obiektów propagujących nacjonalizm ukraiński i litewski, militarystykę pruski, rosyjski i niemiecki”. W skrócie zob. także: <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/41273,Dekomunizacja-ulic-i-pomnikow-dzialania-IPN.html> (dostęp: 30 I 2018 r.).

26 Rozmowa z Pawłem Knapem w IPN Oddział w Szczecinie, 24 VIII 2017 r.

27 Uchwała nr XXXI/821/17 Rady Miasta Szczecina z dnia 20 VI 2017 r. w sprawie zmian nazw ulic w Szczecinie, http://bip.um.szczecin.pl/chapter_50344.asp?soid=E6CFE6ED1F78414F8496C-3F9DD815826 (dostęp: 20 II 2018 r.).

symbolicznych, stanowiących materialną pozostałość po propagandowej działalności władz Polski Ludowej²⁸.

Jedna ze współauterek inicjatywy na rzecz usunięcia Pomnika Wdzięczności w Szczecinie uzasadniła swą misję potrzebą przywrócenia „mentalnej czystości”²⁹. W drugim liście otwartym do prezydenta Szczecina, Piotra Krzystka, inicjatorzy oburzali się, że wciąż są zmuszeni patrzeć na pozostałości czasów sowieckich w centralnych i widocznych punktach polskich miast:

Jutro 4 czerwca 2014 r. cała Polska świętuje rocznicę jeszcze nie w pełni wolnych wyborów. Kapitałny moment, aby pokazać społeczeństwu, jakie jest oblicze tej naszej wolności w przestrzeni publicznej, został zmarnowany! Pomniki sowieckie mają się dobrze, sierpy i młoty oraz pięcioramienne gwiazdy nadal żegnają wyjeżdżających ze Szczecina w kierunku Polic³⁰. A w centrum miasta, w najbardziej prestiżowym miejscu przy placu Żołnierza Polskiego stoi nadal już ponad sześćdziesiąt lat upokarzający szczecinian monument! Uważamy, że to wstyd dla naszego miasta i jego mieszkańców – a może przed tym wszystkim – wstyd dla jego władarzy³¹.

Emocjonalny język jest charakterystycznym elementem towarzyszącym publicznej walce o pomniki: „wstyd” i „hańba” to najczęściej spotykane określenia, którymi przeważnie posługują się dekomunizatorzy. Określanie radzieckich pomników mianem „pomników hańby” stało się antykomunistycznym rytuałem w III RP, zwłaszcza w ostatnich latach³². W Niemczech określenie „pomnik hańby” ma tradycję w środowiskach dawnych nazistów i osób o poglądach skrajnie prawicowych, które nazywają tak pomniki upamiętniające odpowiedzialność Niemców za Holocaust³³. Hańbą określa się przedstawianie własnych rodaków w złym świetle, czyli nazywanie ich czynów zbrodniami przeciw ludzkości. W polskim kontekście określenie „pomnik

28 List Andrzeja Kunerta do prezydenta miasta Stargardu Sławomira Pajora z 10 V 2016 r. wydany na wniosek o udostępnienie informacji publicznej z 4 IX 2017 r.

29 Rozmowa z Danutą Kaczanowską w Szczecinie, 25 IX 2017 r. Opis spotkania: <https://decommunization.blogspot.de/2017/09/koszmary-i-ambiwalencje.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

30 Mowa o symbolach pomnika „Tym, Którzy Zdobywali Szczecin” przy ul. Nehringa/szosa Polska w Szczecinie.

31 Drugi List Otwarty do prezydenta miasta Piotra Krzystka w sprawie usunięcia Pomnika Wdzięczności, 3 VI 2014 r. Udostępniono mi go w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków w Urzędzie Miasta Szczecin, 7 XI 2017 r.

32 Kilka przykładów nazwania pomników „pomnikami hańby”: Legnica: <http://legnica.gosc.pl/doc/1393753.Uroczystosci-pod-pomnikiem-hanby>; Stargard: <http://www.bibula.com/?p=59912>; Zielona Góra: <https://lubuskie.onet.pl/pomnik-hanby-zniknie-z-pl-bohaterow-w-zielonej-gorze/xlggjq8>; Buczkowice: <https://pl-pl.facebook.com/NIE-dla-pomnika-ha%C5%84by-w-Buczkowicach-972583052769084/> (dostęp do stron: 22 II 2018 r.).

33 W styczniu 2017 r. Björn Höcke, polityk prawicowej partii Alternatywa dla Niemiec, w wystąpieniu publicznym w Dreźnie, nazwał monument Holocaustu w Berlinie „pomnikiem hańby”. W 1997 r. członkowie partii CSU i Młodej Unii (Junge Union) nazwali dzień otwarcia wystawy „Zbrodnie Wehrmachtu” w Monachium „Dniem hańby”. W 1972 r. Giselher, były członek NSDAP i SS, na łamach ewangelickiego czasopisma „Christ und Welt” zaplanowane miejsce pamięci „Haus der Wannsee-Konferenz” (w tym budynku zapadła decyzja o Zagładzie Żydów) określił jako „pomnik hańby”.

hańby” odnosi się do pomników wdzięczności, które według tej narracji były narzucone polskiej społeczności siłą, w akcie gwałtu dokonanego przez wroga z zewnątrz – ze Wschodu. Osoby, które bronią pomników, według tej logiki poddawały się gwałtocielom i „przynoszą wstyd rodzinie”. W obu krajach, w Polsce i w Niemczech, to określenie najczęściej stosują prawicowe obozy polityczne.

Radykalność dekomunizatorów polega na tym, że zmierzają oni do całkowitego oczyszczenia przestrzeni, co forsują bezkompromisowo, nie dopuszczając do innych rozwiązań, niż usuwanie upamiętnień. Co prawda, przenoszenie pomnika na cmentarz lub do muzeum jest dopuszczalne w ramach ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego, ale nie jest obowiązkowe. Obowiązkiem w świetle prawa jest usunięcie pomnika z przestrzeni publicznej. Przekształcenie lub redefiniowanie pomnika przez jego odbiorców, przez wspólnoty lokalne jest określane jako „fałszywe”. Wcześniejsze zmiany przeznaczenia obiektów i przeobrażenia zostają uznane za nieważne. Za jedyną słuszną narrację uważa się tę reprezentującą interesy państwa i tę, która mówi zawsze o „narodzie” jako podmiocie.

Głosy środowisk obrońców pomników są mniej słyszalne, ale również oni posługują się językiem emocjonalnym i moralizującym. Usuwanie pomników jest określane jako „barbarzyństwo”, bywa porównywane z postępowaniem Państwa Islamskiego niszczącego Palmirę i inne dobra kultury. Taki zarzut padł podczas dyskusji o dekomunizacji 12 października 2017 r. w szczecińskiej Książnicy Pomorskiej w stronę uczestniczącego w niej przedstawiciela IPN.

Podobnego języka używano w innym środowisku, na konferencji „Uczcijmy pamięć” zorganizowanej przez stowarzyszenie KURSK w Rosyjskim Ośrodku Nauki i Kultury w Warszawie. KURSK, wcześniej reprezentowany przez byłego żołnierza, Jerzego Tyca, jest jedyną organizacją w Polsce, która działa na rzecz zachowania pomników i cmentarzy Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego. KURSK krytykował sporną rozbiórkę mauzoleum w Trzciance i skierował do prokuratury sprawę przeciwko wojewodzie wielkopolskiemu i burmistrzowi Trzcianki³⁴. 24 listopada 2017 r. zorganizował również „okrągły stół” w sprawie rozbiórki mauzoleum w Warszawie. Ze wsparciem głównie rosyjskich organizacji społecznych, związanych ze środowiskiem rządowym lub cerkiewnym w Rosji, ale częściowo i osób prywatnych z Polski, w ostatnich latach KURSK remontował szereg cmentarzy wojskowych i pomników żołnierzy radzieckich w Polsce³⁵. Działania te mają szeroki oddźwięk w państwowych mediach w Rosji, co powoduje nieufność wobec stowarzyszenia KURSK w Polsce. KURSK w istocie broni radzieckiej/rosyjskiej narracji „wielkiego zwycięstwa nad faszyzmem” i widzi swoją pracę jako „pracę na rzecz pokoju”³⁶. Na konferencji unikano trudnego tematu pomników, Katynia, roli Armii

34 Wpis stowarzyszenia „Kursk” na profilu Facebook z 16 II 2018 r., <https://www.facebook.com/Stkursk/posts/943130182516376> (dostęp: 28 II 2018 r.).

35 M. Luxmoore, *Why Russia Accuses Poland of Monumental Ingratitude*, 18 XII 2017 r., <https://codastory.com/disinformation-crisis/rewriting-history/why-russia-is-accusing-poland-of-monumental-ingratitude> (dostęp: 22 II 2018 r.).

36 Wrażenia z konferencji „Uczcijmy pamięć” z 12 X 2017 r. zob.: <https://decommunization.blogspot.de/2017/10/mitoznawstwo-we-warszawie.html> (dostęp: 7 X 2019 r.).

Czerwonej w pierwszej fazie II wojny światowej czy zajęcia wschodnich terenów Polski w 1939 r. na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow. Określenie „barbarzyński” pojawia się w petycji uczestników konferencji do prezydenta Andrzeja Dudy w sprawie sytuacji radzieckich pomników i cmentarzy w Polsce, pominięto w niej charakterystyczny dla PRL język (np. „zwycięstwo nad faszyzmem”), powołano się natomiast na wiążące umowy międzynarodowe i ostrzegano przed zwiększeniem napięć między Polską a Rosją³⁷.

Stargard i Szczecin: pożądana agonia dwóch pomników

Niecały tydzień po demontażu opisanego wyżej szczecińskiego pomnika, przyszła kolej na kolumnę Zwycięstwa w Stargardzie. Była ona niezwykła nie tylko ze względu na swoją wysokość, wynoszącą 23 metry, ale także przez wzgląd na fakt, że pomimo zaniedbania, do ostatniej chwili zachowała swój archaiczny sowiecki wygląd.

Wieniec, sierpy i młoty, radzieckie gwiazdy, wizerunki orderów wojskowych, płaskorzeźby upamiętniające walkę – niezwykła liczba i kombinacja elementów zdobiła kolumnę od samego dołu aż po szczyt. Widniejące na niej daty 1941–1945 świadczą o tym, że przyjęto radzieckie cezury trwania wojny. Wybudowano ją już w kwietniu 1945 r. z inicjatywy Armii Czerwonej jeszcze przed przekazaniem władzy Polakom 12 maja. Kolumna była zatem jednym z pierwszych monumentów, co odróżnia ją od szczecińskiego Pomnika Wdzięczności, którego twórcami byli już Polacy, a odbiorcami żołnierze Związku Radzieckiego. Obie realizacje w czasach PRL stanowiły miejsca nacechowane ideologicznie – to w ich przestrzeni odbywały się parady, zloty i oficjalne ceremonie złożenia kwiatów.

Kolumna Zwycięstwa na placu
Wolności w Stargardzie, 2012 r.
Autor: Mariusz Brzeziński /
Fotopolska.eu

37 Tekst petycji do prezydenta RP, Andrzeja Dudy, zob.: <https://pl.sputniknews.com/polska/2017/10136471627-Sputnik-Polska-konferencja-Uczcijmy-Pamiec/> (dostęp: 13 IX 2019 r.).

W ostatnich latach oba pomniki zostały zaniedbane i przeistoczyły się w pewnego rodzaju samotne wyspy. Stargardzka Kolumna stała na środku popularnego wśród mieszkańców dwupasmowego ronda, jednak bez możliwości podejścia i przyjrzenia się monumentowi z bliska. Szczeciński pomnik był dostępny dla przechodniów, jednak plac, na którym stał, został nieco opuszczony i od dziesięcioleci nie był odnawiany.

Obu pomnikom po 1989 r. nie nadano nowej funkcji jako miejsc pamięci, jednak przeszły pewną formę dekomunizacji: w Szczecinie ze szczytu zniknęła czerwona gwiazda, w Stargardzie usunięto zaś mauzoleum z 56 grobami, znajdujące się po południowej stronie Kolumny. Płyty nagrobne i płaskorzeźby z wizerunkami żołnierzy przeniesiono na międzynarodowy cmentarz wojenny. Za namową stowarzyszenia Kontra 2000 w 2006 r. zdjęto z Kolumny kamienne wizerunki Lenina i Stalina (będące odwzorowaniem części orderu, którym nagradzani byli czerwonoarmieści).

Kolumna Zwycięstwa w Stargardzie już z odcięтым szczytem, sierpień 2017 r.

W tym samym czasie w Stargardzie zapadła decyzja o umieszczeniu figury Jana Pawła II w miejscu dawnego mauzoleum. Odtąd papież spoglądał na kolumnę z zwieńczoną radziecką gwiazdą – niezwykle dialog symboli: Ojciec Święty, anty-komunistyczna ikona Solidarności, stoi ponad wszelkimi świeckimi frontami. Sytuacja ta trwała 11 lat, aż do momentu, gdy nadzór budowlany ustalił, że Kolumna jest w stanie ruiny – po raz kolejny od roku 1990. Z powodów bezpieczeństwa, w listopadową noc 2016 r., odcięto szczyt z gwiazdą i wieńcem. Działanie to budzi skojarzenie z destalinizacją późnych lat 50.³⁸ Pracownicy ratusza chcieli uniknąć możliwych zakłóceń i zamieszek, dlatego usunięcie przeprowadzono pod osłoną nocy – jak dowiedziałam się podczas rozmowy w trakcie odbierania w ratuszu kopii dokumentów uzyskanych po złożeniu wniosku o dostęp do informacji publicznej.

Dominika Czarnecka od lat 90. drobiazgowo opisuje serię żądań i starań o usunięcie pomników ze Stargardu i Szczecina, autorstwa m.in. tej samej grupy osób ze stowarzyszenia Kontra 2000 w Szczecinie³⁹. Oba pomniki znajdują się w wykazie dołączonym do międzynarodowej umowy między Rządem RP a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji, co ograniczało wolność kształtowania i planowania przestrzeni, w związku z koniecznością uzgadniania wszelkich zmian z ROPWiM lub ambasadą rosyjską. Pierwsza decyzja o rozbiorze stargardzkiej Kolumny zapadła w 1991 r., jednak nie została zrealizowana⁴⁰. W Szczecinie pojawiły się rozmaite propozycje ze strony różnych grup i osób: usunięcie i budowa nowego pomnika, zwieńczenie istniejącego pomnika polskim orłem, umieszczenie zdjętej gwiazdy u stóp pomnika, co miałoby symbolizować upadek komunizmu i zamienić pomnik w eksponat pawilonu muzealnego powojennej historii na pl. Żołnierza Polskiego. Jeszcze we wrześniu 2017 r. szczecińscy katolicy pod patronatem arcybiskupa wystosowali śmiałą propozycję ocalenia pomnika i zwieńczenia go figurą Matki Boskiej oraz przemianowania na „Pomnik Matki Boskiej – Patronki Pojednania Narodów Europy”. Opcji dekomunizacji przez sakralizację nie uznano jednak za godną rozważenia ani w Radzie Miasta, ani poza nią⁴¹. Nie był to odpowiedni moment na podejmowanie prób adaptacji.

Zaniedbanie obu pomników jest świadectwem pragmatyzmu władz gmin, które ze względu na komplikacje dyplomatyczne⁴² przez dłuższy czas unikały przejęcia

38 Uchwała nr XXIV/254/2016 Rady Miejskiej w Stargardzie z dnia 29 XI 2016 r. w sprawie demontażu Pomnika Zwycięstwa, zlokalizowanego na Placu Wolności w Stargardzie, <http://bipstargard.pl/BIP.aspx?Sel=8817&ident=4151> (dostęp: 7 X 2019 r.).

39 Zob.: D. Czarnecka, *op. cit.*, s. 233–245 i s. 245–269.

40 Uchwała Nr XXVI/146/91 Rady Miejskiej w Stargardzie Szczecińskim z dnia 9 VII 1991 r. Udostępnione przez UM Stargardu na wniosek o udostępnienie informacji publicznej z 4 IX 2017 r. Uchwała została uchylona w 2002 r. w związku z przekazywaniem powiatowi stargardzkiemu Placu Wolności, na którym stanie kolumna.

41 Posiedzenie Rady Miasta Szczecina w tej sprawie zob.: <https://decommunization.blogspot.de/2017/09/matka-boska-jako-pacyfikacja-spornego.html> (dostęp: 22 II 2018 r.).

42 Ambasador Rosji reagował z oburzeniem na cięcie grożące zawaleniem szczytu kolumny w Stargardzie 30 XI 2016 r.: „Chodzi o kolejny przykład bluźnierczego stosunku wobec radzieckiego oraz rosyjskiego dziedzictwa pamięci w Polsce”. Komentarz Departamentu Informacji i Prasy MSZ Rosji z 1 XII 2016 r. zob.: https://poland.mid.ru/web/polska_pl/newsy/-/asset_publisher/3psDnrqSiRBY/content/komentarz-departamenta-informacji-i-pecati-mid-rossii-v-svazi-s-nacalom-demontaza-pamatnika-pobedy-v-g-stargard?inheritRedirect=false (dostęp: 25 II 2018 r.).

Pomnik Wdzięczności na placu Żołnierza Polskiego w Szczecinie, sierpień 2017 r.

Pomnik Wdzięczności na placu Żołnierza Polskiego w Szczecinie z banerem od 1 do 17 września 2017 r.

Pierwszy dzień demontażu pomnika w Szczecinie, listopad 2017 r.

inicjatywy. W Szczecinie dawny prezydent miasta, Bartłomiej Sochański (1994–1998), zawsze, gdy temat wracał na agendę, dostrzegał zbliżające się niebezpieczeństwo i nakazywał ostrożność. Sochański pamiętał jeszcze rozmowę z rosyjskim konsulem na początku lat 90., po zdjęciu gwiazdy z pomnika Wdzięczności. Według Joanny Kozakowskiej, wieloletniej pracowniczki Urzędu Miasta, „było gorąco”, dlatego Sochański zajmował później pragmatyczne stanowisko w dyskusji na temat pomnika⁴³. Władze miasta także odłożyły na później remont pomników, bo byłyby one równoznaczny z opowiedzeniem się za inicjatywą zachowania obiektów, co z kolei wywołałoby oburzenie wśród konserwatywnych i prawicowych grup, sprzeciwiających się tego typu działaniom.

W biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków Urzędu Miasta Szczecina pracownicy znają bardzo dobrze problem usiłowania sprostania sprzecznym interesom różnych grup społeczeństwa obywatelskiego, mieszkańców i władz oraz wymaganiom norm prawnych. Odpowiedzi biura na listy dotyczące inicjatyw na rzecz usunięcia pomników i na rzecz ich zachowania są zawsze sformułowane ostrożnie i nieco mgliście: sprawdzimy wszystkie możliwe rozwiązania⁴⁴.

43 Rozmowa przeprowadzona 23 VIII 2017 r. w biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków w Urzędzie Miasta Szczecina.

44 Wgląd do dokumentów 7 XI 2017 r. w biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków, Urząd Miasta Szczecina.

W międzyczasie pomniki zmieniły się w ruinę. Im bardziej stan odzwierciedlał ich historyczność i przedawnienie oraz negował albo przynajmniej degradował ich pierwotne polityczne przesłanie (czyli „zwycięstwo i honor lub wdzięczność Armii Czerwonej”), tym bardziej prawica upolityczniała pomniki dla osiągnięcia swoich celów. Od lat 80. protesty przeciwko radzieckim pomnikom przyjęły formę antykomunistycznego poszukiwania poczucia własnej wartości, a w ostatnich latach stały się przestrzenią dla agitacji środowisk prawicowych i narodowych.

1 sierpnia 2012 r., w rocznicę Powstania Warszawskiego, w Stargardzie pod kolumną Zwycięstwa, odbyło się spotkanie „Grill party pod gwiazdą”. Stało się ono pretekstem do protestu przeciwko „syfowi” i „układowi w urzędach”, których „świadectwem” jest pomnik, jak twierdził organizator Daniel Sosin w nagraniu mobilizującym do udziału w akcji. Na nagraniu jest on otoczony grupą wspierających akcję miejscowych młodych mężczyzn, skandujących antykomunistyczne hasła w rytm hip-hopowej muzyki⁴⁵. Pomnik obwieszono polskimi flagami, apelując o jego wyburzenie⁴⁶.

Od 1 do 17 września 2017 r. na Pomniku Wdzięczności w Szczecinie zawisł biało-czerwony baner, umieszczony tam przez stowarzyszenie Kontra 2000. Treść banneru miała na celu zrównanie dwóch totalitaryzmów. Znajdowały się na nim skrzyżowane symbole: swastyka oraz sierp i młot, a także napis: „Auschwitz Warszawa 44 Pamiętamy”. 18 września Piotr Moskwa, były członek ONR, z megafonem w dłoni, wzywał Polaków z cokołu pomnika do wystosowania żądań w kierunku Niemiec i otrzymania reparacji za straty wojenne, a od wschodnich sąsiadów uzyskania rekompensaty za utracone Kresy⁴⁷. Podczas gdy głosy zwolenników wobec rozbiórki pomników były coraz bardziej słyszalne, jej przeciwnicy często pozostawali w defensywie. W Stargardzie w 2016 r. osoba związana ze stowarzyszeniem KURSK w jedenastostronicowym liście odwoływała się od decyzji radnych o usunięciu kolumny Zwycięstwa w listopadzie 2016 r.⁴⁸ Stosowała argumenty prawne: uchwała narusza umowę z Rosją o grobach i miejscach pamięci. Opiekunowie pomników od dawna odwołują się do zapisów zawartych w umowie – być może z przyczyn strategicznych. Jednak w czasach zastrzonych stosunków politycznych z Rosją, jest to moim zdaniem niefortunny argument. W ten sposób zwolennicy zachowania pomników odbiegają od merytorycznej dyskusji na temat oceny przeszłości, której świadkami są obiekty – Wojciech Burszta określił takie postępowanie mianem syndromu „milczącego pokolenia PRL”⁴⁹.

45 Zob.: https://www.youtube.com/watch?v=2WTTT_YobU0 (dostęp: 26 II 2018 r.).

46 B. Pietrzykowski, *Pomnik hańby*, „BIBUŁA Pismo Niezależne”, 20 VIII 2012 r., <http://www.bibula.com/?p=59912> (dostęp: 20 II 2018 r.).

47 Zob. wideo: <https://decommunization.blogspot.de/2017/09/koszmary-i-ambiwalencje.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

48 *Radni zdecydowali, Kolumna Zwycięstwa do likwidacji*, „stargard.com.pl”, z 29 XI 2016 r., http://www.stargard.com.pl/news-Radni_zdecydowali_Kolumna_Zwyciestwa_do_likwidacji_-2796-0.html (dostęp: 21 IX 2019 r.).

49 *Polskość jako szansa i problem...*, s. 113.

W Stargardzie i w Szczecinie stan prawny, powstały dzięki nowej interpretacji umowy, poszerzył pole działania miast i gmin w przestrzeni miejskiej. W tych miastach jednak było ono wykorzystywane jeszcze przed wprowadzeniem ustawy dekomunizacyjnej, przegłosowanej w Sejmie w czerwcu 2017 r. W podobnym tonie kwestię rozbiórki relacjonowano w lokalnych mediach: „Plac Żołnierza wyzwolony?” – tak w dniu rozbiórki Radio Szczecin zatytułowało rozmowę na ten temat⁵⁰. Ustawa zobowiązująca gminy do usunięcia upamiętnień związanych z bytnością Armii Radzieckiej na ziemiach polskich zwołała władze obu miast z odpowiedzialności politycznej i moralnej. Dekomunizacja to proces narzucony odgórnie i wspierany oddolnie, i to nie tylko przez radykalną prawicę.

Legnica: putinizacja pomnika

Czy Rada Miasta Legnicy już w kwietniu 2016 r. podjęłaby uchwałę o usunięciu pomnika Wdzięczności z pl. Słowiańskiego, gdyby nie doszło do wojny z udziałem żołnierzy rosyjskich na Ukrainie w 2014 r.? Być może nie, może doprowadziłaby do tego dopiero ustawa dekomunizacyjna, przyjęta półtora roku później, choć pomnik ma w mieście swoich przeciwników, którzy żądali jego usunięcia i wykorzystywali go w celach agitacyjnych. W roku 2012 członkowie Klubu „Gazety Polskiej” zawiesili nad pomnikiem baner z reklamą książki *Długie ramię Moskwy* autorstwa historyka Sławomira Cenckiewicza, dogmatyka w kwestii dekomunizacji⁵¹. Podejmowano wiele inicjatyw, m.in. oblano monument czerwoną farbą. Legnica jednak, co należy podkreślić, odznacza się szczególną historią relacji z żołnierzami Armii Radzieckiej. To tutaj bowiem Północna Grupa Wojsk z dowództwem stacjonowała w latach 1945–1993, tworząc chronione przed osobami z zewnątrz „miasto w mieście”⁵². Zuzanna Grębecka, bazując na wieloletnich obserwacjach i wywiadach, opisuje kompleksowy i ambiwalentny stosunek legniczan do „obcych w mieście”⁵³. Mieszkańcy aktywnie, ale i krytycznie oswajają historię „Małej Moskwy”, np. w formie projektów artystycznych, wydarzeń kulturalnych lub wystaw, takich jak „Odzyskane miasto” lub „Ślady obecności”, skupionych wokół jubileuszu 20-lecia wycofania wojsk rosyjskich z ich miasta. Z tej okazji na zaproszenie władarzy przyjechali nawet dawni legniccy wojskowi z krajów

50 W. Zagaj, *Plac Żołnierza wyzwolony? Rozmowa w „kawiarence politycznej”*, Radio Szczecin, 19 XI 2017 r., <http://radioszczecin.pl/1,362891,plac-zolnierza-wyzwolony-rozmowa-w-kawiarence-po&s=8&si=8&sp=8> (dostęp: 20 II 2018 r.).

51 Cenckiewicz wpisem na twitterze krytykował prezydenta Andrzeja Dudę za oddawanie czci żołnierzom I Armii Wojska Polskiego na cmentarzu wojennym w Siekierkach z okazji 72. rocznicy forsovania Odry, zob.: <https://dorzeczy.pl/kraj/28415/Cenckiewicz-przeciwny-czczeniu-LWP-Z-szacunku-do-Glowy-Panstwa-nic-wiecej-nie-napisze.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

52 R. Fudali, *Północna Grupa Armii Radzieckiej w Polsce*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” (2011), nr 12 (63)/4 (237), s. 225–234. [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przeglad_Historyczno_Wojskowy/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_\(63\)-n4_\(237\)/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_\(63\)-n4_\(237\)-s225-234/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_\(63\)-n4_\(237\)-s225-234.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przeglad_Historyczno_Wojskowy/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_(63)-n4_(237)/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_(63)-n4_(237)-s225-234/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_(63)-n4_(237)-s225-234.pdf) (dostęp: 4 X 2019 r.).

53 Z. Grębecka, *Obcy w mieście: żołnierze radzieccy w pamięci, doświadczeniu i opowieści legniczan*, Kraków 2017.

Pomnik Wdzięczności na placu Słowiańskim w Legnicy, lipiec 2017 r.

byłego Związku Radzieckiego⁵⁴. Pomnik Wdzięczności na pl. Słowiańskim jest jednym z niewielu widocznych śladów w przestrzeni miejskiej – jak pisze Grębecka – „najwyraźniejszą pozostałością stacjonowania radzieckich wojsk w mieście”⁵⁵. Wykorzystywano go dotąd w różnych działaniach artystycznych. W ratuszu potraktowano monument jako symbol „Małej Moskwy”, jej znak rozpoznawczy. Wieloletni prezydent miasta Tadeusz Krzakowski jest zwolennikiem zachowania pomnika. Jego zdaniem obiekt jest elementem historii miasta. Według Krzakowskiego w badaniach opinii publicznej 69% legniczan opowiedziało się za pozostawieniem pomnika na pl. Słowiańskim⁵⁶. Pomnik przedstawia dwóch, podających sobie ręce żołnierzy, radzieckiego i polskiego, na których ramionach znajduje się obejmujące ich dziecko. Widniejący niegdyś na monumencie napis już dawno usunięto. Z boku placu usytuowano gablotę informującą o historii „Pomnika Braterstwa Broni” oraz o tym, jaką pełnił funkcję, stanowiąc kulisy dla defilad i demonstracji siły w okresie PRL.

54 M. Wilgocki, *20 lat po wyjściu Armii Radzieckiej Legnica zaprasza byłych żołnierzy. Kibole i wszechpolacy protestują*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Wrocław] z 2 IX 2013 r., http://wyborcza.pl/1,76842,14536446,20_lat_po_wyjsciu_Armii_Radzieckiej_Legnica_zaprasza.html (dostęp: 20 II 2018 r.).

55 Z. Grębecka, *op. cit.*, s. 305.

56 M. Wilgocki, *Czy burzyć rosyjskie pomniki?*, „Gazeta Wyborcza” z 18 IX 2014 r., http://wyborcza.pl/dyzyformat/1,127290,16657310,Czy_burzyc_rosyjskie_pomniki_.html (dostęp: 22 II 2018 r.).

Gdy Rada Miasta w styczniu 2014 r. uchwaliła stanowisko wyrażające solidarność z ruchem na kijowskim Majdanie, radny Sławomir Skowroński pisał wówczas w zapytaniu:

Panie Prezydencie, na ostatniej sesji Rady Miejskiej przyjęliśmy apel, w którym solidaryzowaliśmy się z narodem ukraińskim i jego dążeniami do demokratycznego Państwa. Jednak dalsza eskalacja wydarzeń, agresja Rosji na Ukrainę, nie może pozostać bez słowa komentarza w naszym mieście. Myślę, że nadszedł już czas, aby pomnik Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni, potocznie nazywany Pomnikiem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, znalazł nowe miejsce, aby ściśle centrum miasta było wolne od skojarzeń z dzisiejszą Rosją Putina⁵⁷.

W 2014 r. kilku radnych w dalszym ciągu naciskało na prezydenta miasta, składając interpelacje w celu przyspieszenia przetargu na zaprojektowanie placu i procedur zatwierdzania usunięcia pomnika. Przewodniczący Związku Ukraińców w Legnicy, Bohdan Pecuszok, reprezentujący Ukraińców przesiedlonych w ramach Akcji Wiśła, publicznie podkreślał negatywne skojarzenia pomnika z obecną polityką rządu Rosji. Na początku roku 2015 zażądał usunięcia pomnika⁵⁸. Pewną rolę odegrał

Demontaż pomnika Wdzięczności w Legnicy, marzec 2018 r.

57 Interpelacja radnego Sławomira Skowrońskiego skierowana do Prezydenta Miasta Legnicy z 5 III 2014 r. Wydano do wglądu na wniosek o udostępnienie informacji publicznej.

58 *Ukraińcy chcą przeniesienia pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Legnicy*, „TVN24”, 30 I 2015 r., <https://www.tvn24.pl/wroclaw,44/ukraincy-chca-przeniesc-radziecki-pomnik-na-cmentarz,510712.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

w tym kontekście fakt, że Związek postrzegano w mieście raczej jako „przeszkodę” w usunięciu pomnika, jak wyjaśnił mi Pecuszok⁵⁹. Podkreślał, że chodzi nie o zniszczenie obiektu, ale o przeniesienie w odpowiednie miejsce – na cmentarz. Pamięć poległym żołnierzom się należy, wśród nich byli także Ukraińcy. Jednak sowiecka przeszłość, którą symbolizuje pomnik, nie przyczyniła się do rozwoju miasta, ale raczej go zahamowała, uważa Pecuszok. Nie jest to element dziedzictwa, którym miasto powinno się reklamować, poza tym budzi negatywne emocje, związane z wydarzeniami na wschodniej Ukrainie. W roku 2017 pomysł przeniesienia obiektu na cmentarz radziecki upadł z powodu braku zgody wojewody, co sprawia, że bardziej prawdopodobna jest wersja nadania pomnikowi funkcji edukacyjnej. Długoletni dyrektor miejskiego Muzeum Miedzi opowiada się za otwartą lokalizacją w dawnym garnizonowym okręgu „Kwadrat”. Z nowszych wiadomości można wywnioskować, że najbardziej prawdopodobne będzie przeniesienie rzeźb do Muzeum Miedzi⁶⁰. Sądzę, że dekomunizacja przestrzeni publicznej, rozpoczęta przez PiS już w latach 2005–2007, uzyskała znacznie większą aprobatę społeczną dzięki konfliktowi na Ukrainie i politycznej alienacji Rosji. Jak widać, w Legnicy argumentacja na rzecz usunięcia pomnika przyjęła nowy wymiar. Pomnik po 2014 r. stał się symbolem dzisiejszej Rosji Putina.

Pamięć o roku 1945: negowanie wcześniejszych etapów dekomunizacji

Kwestionowanie nazwy ul. 2 Marca za pomocą ustawy dekomunizacyjnej zaczęło się w roku 2017 w samych Pyrzycach. 2 marca 1945 r. to dzień, w którym uciły walki między żołnierzami niemieckimi i radzieckimi. Od 1990 r. miasto nie obchodzi rocznicy „wyzwolenia”, lecz rocznicę „zakończenia walk o miasto”. Jednak istotę dekomunizacji sprzed 27 lat podważyli przedstawiciele pyrzyckiego starostwa powiatowego, bojkotując uroczystości rocznicowe 2 marca 2017 r. Stwierdzili, że nie powinno się już obchodzić „Dnia Wyzwolenia” (lekceważąc fakt, że „wyzwolenia” nie świętuje się od 1990 r., a tylko „zakończenie walk o miasto”). Starostwo zażądało też, by zmienić nazwę ul. 2 Marca⁶¹. Instytut Pamięci Narodowej jest po stronie starostwa. „Upamiętnianie dnia wkroczenia Armii Czerwonej stanowi gloryfikację struktur militarnych, które realizowały cele, których nie da się pogodzić z polskim szacunkiem dla narodowej pamięci” – tak brzmiała opinia w sprawie spornej daty, którą IPN wysłał do Pyrzyc i innych samorządów⁶². 13 grudnia 2017 r. pyrzycki wojewoda wskutek ustawy o zakazie propagowania komunizmu wydał zarządzenie zastępcze w sprawie zmiany nazwy ulicy z 2 Marca na Rodziny Ulmów⁶³. Rada

59 Rozmowa z Bohdanem Pecuszokiem w Legnicy, 17 X 2017 r.

60 LEGNICA. Pomnik przyjaźni trafi do muzeum, „TV Regionalna.pl”, 4 I 2018 r., <https://www.youtube.com/watch?v=tj--nQSTxPI> (dostęp: 20 II 2018 r.).

61 E. Ryman, *Bronimy ul. 2 Marca w Pyrzycach*, „Kurier Szczeciński”, z 12 IX 2017 r., s. 2.

62 *Ibidem*.

63 Zarządzenie zastępcze Nr 5/2017 Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 13 grudnia 2017 r. w sprawie nadania nazwy ulicy, <http://e-dziennik.szczecin.uw.gov.pl/#/legalact/2017/5270/> (dostęp: 12 IX 2019 r.).

Miasta Pyrzyce, z inicjatywy burmistrza, miejscowego historyka prof. Edwarda Ry-mara oraz mieszkańców ulicy, odwołała się od tej decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Inicjatorzy odwołania, opowiadając się za pozostawieniem na-zwy, stwierdzali m.in., że 2 marca „to dzień przełomowy w dziejach naszego miasta, ponieważ tego dnia w 1945 r. o piątej rano zakończyła się w Pyrzycach II wojna światowa, ucichły trwające od 1 lutego strzały i wybuchy w mieście” oraz że „dzień ten oznacza dla Pyrzyc i dla współcześnie żyjących w nich Polaków początek końca niemieckich od 700 lat Pyrzyc i polskiego otwarcia dziejów Polski na tym obszarze”. Te same argumenty zapisano w nowym uzasadnieniu nazwy ul. 2 Marca, które uchwaliła Rada Miasta⁶⁴. W końcu w marcu 2018 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny przyznał gminie rację – ul. 2 Marca przetrwała⁶⁵.

Zwyciężyła dosyć szczerą i odważną argumentacją, przeciwstawiającą się narra-cji IPN o roku 1945. Jak za chwilę wyjaśnię, taki otwarty spór pomiędzy instytucja-mi w sprawie nazw zawierających konkretne daty, mogłam zaobserwować jedynie w Pyrzycach i w Szczecinie. W Szczecinie spór ten nastąpił nieco wcześniej i roze-grał się między Radą Miasta a Wojewodą, jednak bez udziału sądu. Pyrzyccy zwo-lennicy pozostawienia dotychczasowej nazwy, opierali się właśnie na szczecińskiej argumentacji. Było to możliwe, ponieważ w obu miejscowościach teren miasta za-jęły oddziały Armii Czerwonej, w obu miastach toczyły się też walki. W Szczecinie na wniosek PO apelowano do wojewody o pozostawienie nazwy 26 Kwietnia „w imię zachowania logiki dziejów”. Uzasadnienie brzmi: „26 kwietnia 1945 został zdobyty Szczecin przez 65. Armię Radziecką. [...] 28 kwietnia 1945 r. do miasta przybył za zgodą władz okupacyjnych Piotr Zaremba, wyznaczony do roli polskiego prezydenta miasta. Zdobycie Szczecina było początkiem budowy polskości naszego miasta”⁶⁶. Piotr Zaremba jest w Szczecinie autorytetem i symbolem lokalnego patriotyzmu: przed salą obrad w UM wisi nadnaturalnej wielkości jego portret, podobnie nadnatu-ralnej wielkości szczeciński most poświęcony jego imieniu prowadzi w stronę serca Polski. Ostatecznie inicjatywa Rady okazała się nieoczekiwanie skuteczna: wojewo-da – wbrew opinii IPN – po zakończeniu postępowania nadzorczego postanowił, że nazwa ul. 26 Kwietnia nie zostanie zmieniona. Jednocześnie w Pyrzycach i innych miejscowościach zajętych przez jednostki radzieckie, gdzie taką samą „logikę dzie-jów” można by zastosować, wojewoda zarządził zmianę daty widniejącej w nazwie ulicy⁶⁷. Być może stało się tak dlatego, że sprzeciw w szczecińskim przypadku był

64 Protokół Nr XLIV/17 z obrad XLIV sesji Rady Miejskiej w Pyrzycach z dnia 28 grudnia 2017 r., www.bip.pyrzyce.um.gov.pl/pobierz/17655 (dostęp: 12 IX 2019 r.).

65 Por. informacja UM w Pyrzycach: Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie w sprawie ulicy 2 Marca, 23 IV 2018 r., https://www.pyrzyce.um.gov.pl/aktualnosci/pokaz/3438_wyrok_wojewodzkiego_sadu_administracyjnego_w_szczecinie_w_sprawie_ulicy_2_marca (dostęp: 12 IX 2019 r.).

66 Stanowisko Rady Miasta Szczecina w sprawie wystąpienia do Wojewody o niedokonywanie zmian nazw ul. 26 Kwietnia i ul. Obrońców Stalingradu z dnia 12 września 2017 r., https://www.dropbox.com/s/vkkdxrxfyfd6ew/Stalowisko_projekt_ulice.pdf?dl=0 (dostęp: 21 XI 2019 r.).

67 Por. informacja UM w Pyrzycach, 27 XII 2017 r., https://pyrzyce.um.gov.pl/aktualnosci/pokaz/3333_informacja (dostęp: 20 II 2018 r.).

ostri i długotrwały, a ulica, o którą toczono bój, jest bardzo długa i zmiana dotyczyłaby adresów wielu mieszkańców. Ten sam wojewoda nie uległ jednocześnie apelowi większości szczecińskich radnych o zachowanie nazwy ul. Obrońców Stalingradu, znajdującej się w centrum zaraz obok usuniętego już pomnika Wdzięczności. Choć zgodził się on ze stwierdzeniem, że rok 1945 był rzeczywiście przełomowy dla historii Pyrzyce wskutek przybycia Armii Czerwonej, to jednocześnie odciął się od narracji o radzieckim zwycięstwie w Stalingradzie. Tymczasem w Gorzowie wydarzenia sprzed lat, które miały miejsce 30 stycznia 1945 r., polscy mieszkańcy obchodzą razem z przedstawicielami dawnych niemieckich mieszkańców jako Dzień Pamięci i Pojednania. Wspólnie uderzają wtedy w Dzwon Pokoju na pl. Grunwaldzkim, ustawiony wspólnie w 2007 r. z okazji 750-lecia miasta. Dzwonnica niemal opiera się o dawny Pomnik Braterstwa Broni, z którego w latach 90. zdjęto sowiecką gwiazdę, a w 1998 r. zainstalowano u jego stóp tablicę upamiętniającą 80-lecie niepodległości Polski. Ten niezwykle zespół pomników, w obu wypadkach odwołujących się do roku 1945, jest świadectwem wyjątkowego i przez dziesięciolecia wypracowywanego oddolnego pojednania niemieckich i polskich mieszkańców. Jego istotą jest wspólna interpretacja gwałtownego przełomu roku 1945 i gorzowskiej „godziny zero”. W 2017 r. radni PiS i prezydent miasta Jacek Wójcicki ogłosili plan budowy w miejscu istniejącej pary pomników nowego pomnika Niepodległości Państwa Polskiego, który miałby zostać odsłonięty w 2018 r. Przewidziano „modernizację lub przeniesienie w inne miejsce” dzwonu Pokoju. Pomoc finansową obiecał IPN⁶⁸. Gdy plany wyszły na jaw, wywołało to protesty: kilka miejscowych stowarzyszeń złożyło wnioski o przeprowadzenie konsultacji społecznych w tej sprawie, KOD i Radny PO dwukrotnie zorganizowali pikety w obronie zespołu pomników⁶⁹. Prezydent Wójcicki wycofał się z przedsięwzięcia⁷⁰. IPN jednak potwierdził, że dawny Pomnik Braterstwa Broni podlega pod ustawę, co może oznaczać koniec dla tego zespołu pomników. Wskutek ustawy przemianowania wymagałaby również ul. 30 Stycznia w Gorzowie, choć w żadnym

68 Pismo Urzędu Miasta Gorzowa Wlkp. do Dyrektora Biura Upamiętnienia Walk i Męczeństwa Adama Siwka w Instytucie Pamięci Narodowej w związku z planowaną inwestycją w zakresie budowy nowego pomnika Niepodległości na placu Grunwaldzkim i prośby o wydanie opinii w sprawie istniejącego pomnika na placu Pomnika Niepodległości z 9 V 2017 r. oraz odpowiedź dyrektora Siwka z 18 V 2017 r. z pozytywną opinią w sprawie zapytania o demontaż i ustanowienie nowego Pomnika Niepodległości. Wydano do wglądu przez UM Gorzowa na wniosek o udostępnienie informacji publicznej 11 IX 2017 r.

69 Wniosek o przeprowadzenie konsultacji społecznych w sprawie usunięcia istniejącego Pomnika Niepodległości (dawniej Braterstwa Broni) i ustawienie nowego Pomnika Niepodległości oraz wydania na to kwoty 500 000 zł z podatków mieszkańców, złożony przez stowarzyszenie „Ludzie dla Miasta” i pięciu innych organizacji do Prezydenta miasta Gorzowa Wlkp. z 8 VII 2017 r., Udostępniono przez UM Gorzowa na wniosek o udostępnienie informacji publicznej 11 IX 2017 r.; zob. też: D. Barański, *650 tys. zł na Pomnik Niepodległości: IPN pomoże? Być może*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Gorzów Wlkp.], <http://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/7,36844,22127281,650-tys-zl-na-pomnik-niepodleglosci-ipn-pomoze-byc-moze-opinia.html> (dostęp: 22 II 2018 r.); T. Rusek, *Gorzów: urząd chce nowego pomnika na Placu Grunwaldzkim. Będzie awantura*, „Nasze Miasto Gorzów”, <http://gorzowwielkopolski.naszemiasto.pl/arttykul/gorzow-urad-chce-nowego-pomnika-na-placu-grunwaldzkim,4177830,art,t,id,tm.html> (dostęp: 22 II 2018 r.); *Gorzowski KOD protestuje przeciwko zburzeniu Pomnika Niepodległości*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Gorzów Wlkp.], 27 IX 2017 r., <http://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/7,36844,22430653,gorzowski-kod-protestuje-przeciwko-zburzeniu-pomnika-niepodleglosci.html> (dostęp: 22 II 2018 r.).

70 Odpowiedź Sekretarza Miasta Gorzowa Wielkopolskiego z 2 X 2017 r. na wniosek o udostępnienie informacji publicznej z 11 IX 2017 r.

dokument nie zapisano, jakie wydarzenie upamiętnia. Tego dnia do miasta wkroczyła Armia Czerwona, jednocześnie jednak dziś w tym dniu obchodzi się Dzień Pamięci i Pojednania. Czy można więc przemianować ulicę, nie dewaluując święta polsko-niemieckiego pojednania? Przewodniczący Rady Miasta i lokalny szef klubu PiS Sebastian Pieńkowski ogłosił, że woli przesunąć święto oraz przemianować ulicę na 28 Marca, upamiętniając początek polskiej administracji w Gorzowie⁷¹. Czy działacze lokalnego pojednania zgodziliby się na korektę, zaproponowaną przez przedstawiciela partii, która nie popiera idei wzmacniania polsko-niemieckich relacji? Propozycja Pieńkowskiego nie zyskała szerszego poparcia, a starania zwróciły się w kierunku zachowania dotychczasowej nazwy ulicy⁷². Było to możliwe z powodu braku urzędowego uzasadnienia konieczności zmiany. Rada Miasta na żądanie IPN o dostarczenie jednoznacznego uzasadnienia pozostawienia nazwy ulicy uchwaliła, że:

Nazwa ulicy jest upamiętnieniem „Dnia pamięci i pojednania”, który w Gorzowie Wielkopolskim jest obchodzony od 30 stycznia 1995 roku. Obchodzony jest jako dzień pojednania pomiędzy obecnymi mieszkańcami naszego miasta a mieszkańcami dawnego Landsbergu, a także dla uczczenia ofiar poniesionych przez Polaków i Niemców podczas walk o miasto i okolicę⁷³.

Rada Miasta uniknęła sięgania po słowa „Armia Czerwona” i „radzieccy żołnierze”. Trudno to interpretować inaczej niż jako kłamstwo z konieczności – przy zajmowaniu Gorzowa nie walczyli bowiem żadni Polacy. Gorzowski dziennikarz Dariusz Barański zwrócił uwagę na to, że przyczyna i skutek zostały tu zamienione i zarzucił władzom miasta hipokryzję⁷⁴. Ulica nie upamiętnia bowiem „Dnia pamięci i pojednania” obchodzonego od 1995, a pierwotne wydarzenie z roku 1945, które było przyczyną nadania nazwy ulicy 30 stycznia, jak i w konsekwencji obchodzenia Dnia Pamięci i Pojednania.

W Kołobrzegu pod znakiem zapytania stanęło pozostawienie nazw placu i parku, upamiętniających wydarzenia z dnia 18 marca. Po ciężkich walkach żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego (AWP) z pomocą radzieckich jednostek zdobyli miasto. Ponad 30 historyków ze środowiska szczecińskiego uniwersytetu skierowało apel do wojewo-

71 „Trudno mówić, że Gorzów stał się świetnym miejscem do życia”. Rozmowa Roberta Borowy z Sebastianem Pieńkowskim, „Echo Gorzowa”, z 25 VII 2017 r., <http://www.echogorzowa.pl/news/5/rozmowa-tygodnia/2017-10-25/trudno-mowic-ze-gorzow-stal-sie-swietnym-miejscem-do-zycia-19965.html> (dostęp: 22 II 2018 r.).

72 Protokół Nr 54/2017 z LIV sesji Rady Miasta Gorzowa Wlkp. odbytej w dniu 25 X 2017 r., http://bip.wrota.lubuskie.pl/umgorzow/93/1/archiwum/Protokoly_z_sesji_Rady_Miasta/ (dostęp: 12 IX 2019 r.).

73 Druk nr 655 w sprawie nadania nazwy ul. 30 Stycznia. Projekt uchwały Rady Miasta Gorzowa Wlkp. z dnia 10 października 2017 r., http://bip.wrota.lubuskie.pl/umgorzow/255/1/archiwum/Projekty_uchwal/3/ (dostęp: 21 IX 2019 r.). Uzasadnienie zostało uchwalone na sesji 25 X 2017 r.

74 D. Barański, *Co się wydarzyło 30 stycznia? Pojednaliśmy się z Niemcami i dlatego musieli się wynieść z Landsberga*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Gorzów Wlkp.], z 23 X 2017 r., <http://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/7,36844,22554306,co-sie-wydarzylo-30-stycznia-pojednalismy-sie-z-niemcami-i.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

dy, zaznaczając, że przelana krew polskich żołnierzy w Kołobrzegu jest kluczowa dla budowania polskości i podtrzymywania polskiej świadomości narodowej⁷⁵. Choć w szeregu sygnatariuszy tego apelu są historycy, których stanowisko w kwestii działań dekomunizacyjnych IPN w sprawie usunięcia nazw i pomników w regionie jest o wiele bardziej krytyczne, to jednak interweniowali oni w Kołobrzegu – a nie np. w kwestii ul. 26 Kwietnia w Szczecinie. „W Kołobrzegu było łatwiej, bo można nawiązać do wątków polskich”, mówili niektórzy z nich podczas dyskusji po mojej prezentacji w listopadzie 2017 r. w Szczecinie. W pewnym sensie, sięgając po argument „przelanej przez nich krwi”, popierają oni klasyfikację poległych ofiar według przynależności narodowej lub etnicznej. Nazwałabym to etnizacją ofiar. Takie stanowisko podziela część pracowników IPN, którzy uważają upamiętnienie żołnierzy polskich w formacjach wojennych Związku Radzieckiego za dopuszczalne (inaczej niż grono osób skupionych wokół Sławomira Cenckiewicza). Podobne słownictwo o „polskiej krwi dzielonej na lepszą i gorszą” stosowali członkowie partii Razem w Zielonej Górze, optując za pozostawieniem nazwy ul. II Armii. Instytut Pamięci Narodowej zdecydował się na niezmienną nazwę parku i pl. 18 Marca i adaptacji nazw ul. I i II AWP w Kołobrzegu. W przyszłości mają brzmieć „ul. Żołnierzy I/II AWP”. Takie rozwiązanie zgłosił IPN: daty zajęcia miasta mogą pozostać w tych miejscowościach, gdzie walczyła I lub II AWP. Nazwy polskich wojsk i związanych z nimi jednostek mają być zindywidualizowane, tak aby nie gloryfikowały struktury wojennej stworzonej przez Stalina⁷⁶. Niedopuszczalne jednak jest zachowanie nazwy Żołnierzy Armii Czerwonej.

Przy takim założeniu mało prawdopodobne jest usuwanie pomników upamiętniających I i II AWP, znajdujących się np. w Gorzowie na placu Nieznanego Żołnierza lub przy drodze z Gozdowic do Siekierk.

Upamiętnianie Armii Wojska Polskiego było wyrazem chęci pewnego osławiania pamięci wydarzeń roku 1945 już w okresie PRL. Pierwotnie budowano pomniki ku czci żołnierzy Armii Czerwonej, później stawiano obiekty upamiętniające żołnierzy polskich. Gorzowski Pomnik II AWP, z symbolem polskiego orła, w 1978 r. stanął na miejscu obelisku z sowiecką symboliką. Instytut Pamięci Narodowej w opublikowanej typologii obiektów wskazuje 7 grup różnych pomników przeznaczonych do dekomunizacji. Wśród nich nie ma pomników Armii Wojska Polskiego⁷⁷.

75 A. Kraśnicki, *Historycy apelują do wojewody w sprawie „dekomunizacji”*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Szczecin], z 10 XI 2017 r., <http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,22626756,historicy-apeluja-do-wojewody-w-sprawie-dekomunizacji-mocne.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

76 „Instytut w piśmie tym zaznaczył przekonanie, że uzasadnienie tych nazw będzie wprost oddawało intencje władz i mieszkańców Kołobrzegu, doceni przelaną krew żołnierzy-Polaków, a jednocześnie będzie w pełni zgodne z faktami i kontekstem historycznym, w jakim były prowadzone walki w tym rejonie kraju w roku 1945”. Oświadczenie w sprawie zmian nazw ulic wskazywanych jako podlegające zmianie na terenie gminy miejskiej Kołobrzeg z 14 XI 2017 r., <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/42-794,Oswiadczenie-w-sprawie-zmian-nazw-ulic-wskazywanych-jako-podlegajace-zmianie-na-.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

77 Komunikat w sprawie usuwania z przestrzeni publicznej pomników propagujących komunizm lub inny ustrój totalitarny, b.d., <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/dekomunizacja-pomnikow/45390,Komunikat-w-sprawie-usuwania-z-przestrzeni-publicznej-pomnikow-propagujacych-kom.html> (dostęp: 25 II 2018 r.).

Obchody dnia pamięci i pojednania 30 I 2018 r. na placu Grunwaldzkim przed zespołem pomników, pomnik Niepodległości (dawny Braterstwa Broni) oraz Dzwon Pokoju.

Tablica upamiętniająca braterstwo broni w Gorzowie Wlkp. z 1975 r. na dzisiejszym pomniku Niepodległości.

Tablica upamiętniająca 80. rocznicę odzyskania niepodległości z 1998 r. na pomniku Niepodległości.

Pusty kamień w Gorzowie Wlkp., obok amfiteatru, do czerwca 2017 r. z tablicą upamiętniającą Generała Nikołaja Bierzarina.

Powojenny pomnik Zwycięstwa na placu Nieznanego Żołnierza w Gorzowie Wlkp.
Źródło: zbiory Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim.

Pomnik II Armii Wojska Polskiego z 1975 r. na placu Nieznanego Żołnierza w Gorzowie Wlkp. (zastępujący pomnik Zwycięstwa).

Sprawa Walczaka w Gorzowie: „Nie był komunistą, tylko dobrym Polakiem”

Najgłośniejsza dyskusja wokół dekomunizacji rozgorzała w Gorzowie wokół sprawy Walczaka, którego imię nosi najdłuższa ulica w mieście. Dekomunizatorów i przeciwników zmiany nazwy coś łączy. „Walcz o Walczaka” to hasło jednej z facebookowych stron, na której wypowiadali się mieszkańcy, będący zwolennikami pozostawienia nazwy. Inicjatywa ostatecznie zwyciężyła na szczepku wojewódzkim dzięki argumentowi mówiącemu, że: „Franciszek Walczak nie był komunistą, był dobrym Polakiem”. Wojewoda ogłosił na konferencji prasowej, że konsultował kwestię z dyrektorem IPN w Warszawie i dostał jego zgodę na pozostawienie dotychczasowego patrona.

Walczak był młodym człowiekiem, który w 1945 r. przez kilka tygodni służył w gorzowskiej milicji obywatelskiej, zanim został zastrzelony przez radzieckich żołnierzy. „Nie był komunistą, a ofiarą barbarzyńskiego mordy przez radzieckich komunistów. Zginął za Polskę, za swoje miasto – dlatego został patronem najdłuższej ulicy w Gorzowie” – brzmi stanowisko Rady Miasta z 27 września 2017 r.⁷⁸ Zaraz po jego śmierci jedną z gorzowskich ulic nazwano jego nazwiskiem. Zachowanie tej nazwy jest w Gorzowie uznawane za ocalenie części tożsamości lokalnej⁷⁹.

W obecnie toczących się dyskusjach nie do przyjęcia byłaby supozycja, że Walczak mógł wierzyć w system, który wspierał swoją służbą, a jednocześnie stać się ofiarą sprzymierzeńca. Ostatecznie jednak ocalała nazwa i tym samym lokalny bohater.

Kęszycza Leśna: „To mogą całą naszą wioskę zburzyć”

Mieszkańcy Kęszyczy Leśnej, wioski pod Międzyrzeczem w Lubuskiem, będącej dawniej miejscowością garnizonową (po wojnie przez kilka lat stacjonował tu polski garnizon, a przed wojną – niemiecki), która od 1993 r. zaczęła być zasiedlana cywilami, posłużyli się w stosunku do lokalnego pomnika zabiegiem, który można opisać jako „partyzanckie przewencyjne zakłamywanie”. W taki przynajmniej sposób dałoby się zrozumieć transformację tamtejszego pomnika łącznościowca. Zgodnie z opowieścią jednego z członków straży pożarnej, przedstawiony na pomniku mężczyzna jest radzieckim żołnierzem, który dał kluczowy sygnał radiowy umożliwiający pokonanie niemieckiej jednostki w 1945 r., a niezwykle rzeźba żołnierza o azjatyckich rysach została postawiona przez jednego z oficerów – kolegę, później stacjonującego w Kęszyczy Leśnej. Obiekt jest traktowany jako symbol miejscowości i jej wojennej historii, o której świadczy postawiona przy pomniku tablica z najważniejszymi datami. Pomnik odnawiano kilkakrotnie – mieszkańcy przemalowywali go raz na mocne kolory, raz na pastelowe. Radzieckie symbole pomnika podczas tych działań zniknęły, sam pomnik zaś, co ciekawe, w pewnym okresie służył nawet

78 Stanowisko Rady Miasta z 27 września 2017 r., http://bip.wrota.lubuskie.pl/umgorzow/system/obj/15640_SRM-LII-9-2017.pdf (dostęp: 3 X 2019 r.).

79 Zob. najwyżej oceniony komentarz na stronie: @WalczOWalczaka: „Ulica Walczaka to nasza tożsamość lokalna...”, <https://www.facebook.com/WalczOWalczaka/> (dostęp: 25 II 2018 r.); Zob. też: *Dekomunizacja niepełna. Nie będzie ulicy Walczaka? Radni protestują*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Gorzów Wlkp.], z 20 IX 2017 r., <http://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/7,36844,22401705,dekomunizacja-niepelna-nie-bedzie-ulicy-walczaka-radni-protestuja.html> (dostęp: 25 II 2018 r.).

Pomnik żołnierza łącznościowca w Kęszycy Leśnej, jego obrońcy ze straży pożarnej, czerwiec 2017 r.

Pomnik żołnierza, październik 2017 r.

jako ołtarz w procesji Bożego Ciała. Czy w taki sprytny sposób zdekomunizowano pomnik? Marcin Tujdowski określił ten proces „oswajaniem obcej szaty ideologicznej”⁸⁰. Latem 2017 r., a zatem tuż przed wejściem w życie ustawy, na hełmie żołnierza namalowano polskiego orła, a na ramieniu biało-czerwoną flagę. Na portalu Stowarzyszenia Kęszycy Leśna Sobie i Sąsiadom, które organizuje co roku „Bieg żołnierza”, w tle umieszczono zdjęcie spolonizowanego żołnierza z hasłem „bronimy symbolu Kęszycy Leśnej”⁸¹. Po skierowaniu przez IPN w 2016 r. zapytania o listę sowieckich pomników na terenie gminy Międzyrzecz⁸², mieszkańcy – z miejscową strażą pożarną na czele – na łamach lokalnych gazet kilkakrotnie nagłaścili akcję obrony swojego żołnierza⁸³. „To mogą całą naszą wioskę zburzyć”, mówili mi członkowie straży pożarnej, społeczni opiekunowie pomnika, wyrażając w ten sposób swój sprzeciw wobec usunięcia monumentu. Pomnik powstał w miejscu będącym wówczas w strefie radzieckiej administracji. Nie ma też aktu prawnego, jak chociażby uchwała rady gminy, który kwalifikowałby obiekt jako pomnik zakazany⁸⁴.

Drawsko Pomorskie: niedopuszczalna metamorfoza

Na podobnie zdecydowaną obronę oswojonego pomnika trafiłam poza Kęszycą Leśną tylko w Drawsku Pomorskim, gdzie lokalna społeczność wyrażała otwarcie opinię, że pomnik Wdzięczności dla Armii Czerwonej, mający postać dwóch czołgów T-34, ustawionych na postumencie, stanowi dla nich wartość. Od początku było wiadomo, że „czołgi” są na cenzurowanym, ponieważ pomnik znalazł się na pierwszym miejscu listy będącej załącznikiem do uzasadnienia ustawy dekomunizacyjnej. Eryk Krasucki, drawczanin, historyk i działacz na rzecz „ewolucji” (zamiast usunięcia) drawskiego pomnika Armii Czerwonej, opisuje dotychczasową historię tego miejsca od czasów postawienia niemieckiego pomnika cesarza przez powojenny grób żołnierzy czerwonoarmistów, podkreślony obeliskiem-czołgiem symbolizującym zwycięstwo, po pomnik Armii Czerwonej w kształcie dwóch czołgów, mających symbolizować braterstwo broni, aż do popeerelowskiej zmiany kolorystyki czołgów na zieloną, odwołującą się do barw NATO⁸⁵. Według niego przeobrażenie pomnika zaczęło się

80 M. Tujdowski, *Krajobraz po bazach*, „Siedlisko”, nr 4 (2007), s. 5–14.

81 Zob.: <https://www.facebook.com/stowarzyszenie.keszyca.lesna/> (dostęp: 20 II 2018 r.).

82 Pismo IPN w Szczecinie do UM w Międzyrzeczu z 19 V 2016 r. Wydano do wglądu na wniosek o udostępnienie informacji publicznej z 18 IX 2017 r.

83 Zob.: D. Brożek, *Mieszkańcy Kęszycy Leśnej stoją murem za żołnierzem*, „Nasze Miasto Międzyrzecz”, z 8 VI 2017 r., <http://miedzyrzecz.naszemiasto.pl/artukul/mieszkanczy-keszyca-lesnej-stoja-murem-za-zolnierzem-wideo,4144448,artgal,t,id,tm.html> (dostęp: 20 II 2018 r.); A. Gajewska-Ruc, *Mieszkańcy bronią żołdatę przed dekomunizacją*, „Gazeta Lubuska”, z 9 VI 2017 r., <https://plus.gazetalubuska.pl/wiadomosci-/a/mieszkanczy-bronia-soldata-przed-dekomunizacja,12163030> (dostęp: 20 II 2018 r.).

84 Obrona pomnika łącznościowca odniosła w końcu sukces. 30 maja 2018 r. Stowarzyszenie Kęszycy Leśna Sobie i Sąsiadom informowało na swojej facebookowej stronie, że Instytut Pamięci Narodowej postanowił, że obiekt nie podlega ustawie i „symbol Kęszycy Leśnej zostaje”.

85 E. Krasucki, *Historia i współczesność (nie)chcianego monumentu. O drawskim pomniku wdzięczności Armii Czerwonej*, [w:] *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice. Odsłona druga*, red. E. Krasucki, Drawsko Pomorskie 2017, s. 213–243, https://www.academia.edu/34919552/Historia_i_wspolczesnosc_nie_chcianego_monumentu._O_drawskim_pomniku_wdziecznosci_Armii_Czerwonej_w_Drawsko_Pomorskie_i_okolice_poprzez_wieki._Studia_i_szkice._Odsłona_druga_red._E._Krasucki_Drawsko_Pomorskie_2017_s._213-243 (dostęp: 4 X 2019 r.).

Pomnik Zwycięstwa z czołgiem T-34 (jednym z późniejszych dwóch) na miejscu pochówku żołnierzy sowieckich w Drawsku Pomorskim postawiony 9 maja 1946 r. na rogu ulic Klasztornej i Pocztowej.

Źródło: Mariusz Brzeziński / Fotopolska.eu

jeszcze w czasach PRL, kiedy zmiana symboliki czołgów – od pomnika zwycięstwa do pomnika braterstwa – oddawała zmianę w stosunkach polsko-radzieckich – od całkowitego podporządkowania do łagodniejszej formy rządów, pozwalającej na własną interpretację przeszłości i uczczenie wkładu polskich żołnierzy. Dziś pomnik już nie funkcjonuje ani jako miejsce pamięci, wykorzystywane do celów politycznych, ani jako oficjalne miejsce pamięci wydarzeń II wojny światowej. „Czołgi” stały się głównie symbolem miasta, znaczącego dla niego poligonu, placem zabaw pokoleń drawczan i miejscem, w którym mieszkańcy chętnie umawiają się na sesje zdjęciowe.

Motywy lokalnej niechęci wobec usunięcia „czołgów” były różne, choć niekoniecznie ze sobą sprzeczne. Mieszkańcy czuli się nie tylko związani z pomnikiem, ale także wybrzmiewał argument o szacunku dla dokonań żołnierzy: „Nie zapominajmy o naszych bohaterach i tych stalowych rumakach, które godnie prezentują się na cokole jako nasz drawski pomnik...”, pisał 8 sierpnia 2017 r. z okazji święta Wojska Polskiego na swoim profilu na Facebooku Wiesław Piotrowski, zapalony obrońca pomnika w Drawsku, nawiązując do legendy o polskiej załodze, która podobno walczyła w jednym z czołgów. Post polubiły 62 osoby, wiele osób go skomentowało. Inni podkreślali sentymentalne wartości obiektu. W ankiecie przeprowadzonej w lipcu 2017 r.⁸⁶ na stronie Urzędu Miasta 90% respondentów zagłosowało za pozostawieniem czołgów. Do obrony dołączyli się liczni mieszkańcy, na czele ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Drawska „Meander”, w tym pewien nauczyciel i jego uczniowie z miejskiego liceum, ale i osoby niezwiązane ze Stowarzyszeniem, nawet drawski radny PiS. Jak wynika z ankiety przeprowadzonej pod samym pomnikiem

86 Zob.: Ankieta w sprawie pomnika drawskich czołgów, 28 VII 2017 r., http://www.drawsko.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&menu=244&sub=234&akcja=artykul&artykul=8115 (dostęp: 12 IX 2019 r.). Wyniki ankiety niestety już nie są dostępne.

Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej (pomnik-„czołgów”) w kształcie z 1970 r. przy ulicy Obrońców Westerplatte, wrzesień 2017 r.

Sowiecka gwiazda umieszczona jako mozaika w cokole pomnika-„czołgów” w Drawsku, wrzesień 2017 r.

Akcja społeczna stowarzyszenia Przyjaciół Drawskiego „Meander” na rzecz ratowania czołgów, 9 X 2017 r.

Nowa tablica zamówiona przez Urząd Miasta z informacją techniczną o czołgach, opisująca obiekt po zdjęciu płaskorzeźby i mozaiki, styczeń 2018 r.

(„Co znaczą czołgi dla Pana/i?”), wiele osób postrzega obiekt niekoniecznie jako pomnik, zaś osoby związane z „Meandrem” podkreślają, że płyty znajdujące się na cokole, z różnych powodów stanowią nierozzerwalną część obiektu. Dla Krasuckiego historyczność obiektu ma znaczenie. W swoim artykule zaproponował stworzenie palimpsestu, tj. zasłonięcia napisu i gwiazdy szybą, za którą elementy będą nadal widoczne. Dzieje pomnika i jego kłopotliwość chciał opisać np. na dodatkowej tablicy. Natomiast według Piotrowskiego ważne jest upamiętnianie poległych za pomocą pomnika, ale nie widzi on konieczności komentowania niejednoznacznej wymowy obiektu – sowieckiej symboliki i ustroju, w jakim powstał.

Władze miasta już wcześniej zdały sobie sprawę, że zaistnieje potrzeba podjęcia działań w sprawie pomnika, który od momentu powstania w 1970 r., oficjalnie nie był poddawany żadnym przekształceniom. Już latem 2017 r. zainicjowano więc wymianę korespondencji ze szczecińskim oddziałem IPN, dążąc do zastosowania rozwiązania mającego na celu „rozbicie” pomnika z ideologicznych elementów, tj. zmianę dwujęzycznego rosyjsko-polskiego napisu, który brzmi „Żołnierzom Armii Czerwonej poległym w 1945 r. w walkach o wyzwolenie Ziemi Drawskiej – Mieszkańcy Drawska” i usunięcie sowieckiej gwiazdy, mającej formę wkomponowanej w cokół mozaiki z piaskowca. Po lewej stronie napisu znajdują się płaskorzeźby żołnierzy z bronią, których nie uznano za elementy ideologiczne.

W toku dyskusji z IPN pojawiła się również koncepcja powierzenia obiektu okolicznemu muzeum. Miałby on stać się punktem wystawy, wyposażonym w tablicę informacyjną. Instytut Pamięci Narodowej nie zgodził się jednak na takie rozwiązanie. „Ustawa nakazuje usunięcie pomnika z przestrzeni publicznej i zrobić to będzie musiała gmina Drawsko albo Muzeum w miejscowości X, jeśli stanie się właścicielem pomnika przed 22 października (ale po uchwaleniu nowelizacji ustawy)”, odpowiedział pracownik szczecińskiego IPN na zapytanie drawskiego urzędnika⁸⁷. IPN zachęcił gminę do przekazania obiektu Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, filia w Podbórsku, gdzie w dawnych bunkrach radzieckiego garnizonu zaplanowano wystawę usuniętych pomników pod hasłem „historii propagandy totalitaryzmu” lub stosunków polsko-radzieckich i „zniewolenia Polski przez ZSRR”⁸⁸. Jedyną szansą dla gminy, by zachować czołgi u siebie, byłby, jak czytamy w korespondencji z IPN, „demontaż obiektu, zmagazynowanie czołgów i ponowne przygotowanie dla nich miejsca”. Dla takiej gminy jak Drawsko to zadanie niewykonalne, będące również negowaniem wartości historycznej cokołu.

Punktem kulminacyjnym akcji oporu wobec dekomunizacji pomnika, czy też raczej punktem kulminacyjnym procesu osławiania pomnika, było otwarte spotkanie, zorganizowane na początku października 2017 r. przez „Meander”, w celu osiągnięcia

87 Korespondencja mailowa UM Drawsko Pomorskie z IPN Oddział w Szczecinie z 30 VIII 2017 r. Wydana do wglądu na wniosek o udostępnienie informacji publicznej z 18 IX 2017 r.

88 Por. informację IPN: <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/40787,IPN-przygotuje-ekspozycje-w-Muzeum-Zimnej-Wojny-w-Podborsku-Warszawa-29-czerwca-.html> i informację na nieoficjalnej stronie Muzeum Zimnej Wojny w Podbórsku, <http://zimnawojna.info/wydarzenia/82-wystawa-ipn-w-podborsku> (dostęp do linków: 23 II 2018 r.).

wspólnego porozumienia i wykonania wspólnego zdjęcia pod czołgami. Pod pomnik przyszło około 150 mieszkańców, którzy w różny, a zarazem kreatywny sposób wyrażali swoje przywiązanie do obiektu. Na wydarzenie został też zaproszony autor pomnika z 1970 r., Zygmunt Wujek, który podczas dyskusji w bibliotece zaproponował nawet autorską „korektę” swojego dzieła. Wujek zaproponował również zasłonięcie starego napisu, jak „tajemnicę, którą trzeba odkrywać”. Poza tym sugerował przekształcenie obiektu w nowe miejsce pamięci związane ze stuleciem polskiej niepodległości, oraz dobudowanie wieży, na której szczycie widniałby polski orzeł i herby wszystkich aliantów II wojny światowej. Proponował także upamiętnienie żołnierzy wyklętych (razem z żołnierzami sowieckiego frontu) – śmiała i kontrowersyjna synteza, mająca jednoczący, humanistyczny wydźwięk. Może w duchu przebudzenia lat 90. taka wizja miałaby szansę, jednak z perspektywy polaryzacji dzisiejszego klimatu społecznego – była za mało asertywna. Do pogłębionej dyskusji o szkicu Wujka nie doszło. Dwa dni po spotkaniu burmistrz wysłał robotników budowlanych z młotem pneumatycznym, którzy usunęli z cokołu napis, sowiecką gwiazdę i mniej kłopotliwe płaskorzeźby, przedstawiające żołnierzy (co nie było zapowiedziane), z których część została uszkodzona. Chciano w ten sposób zabezpieczyć przed usunięciem same czołgi jeszcze przed wejściem w życie ustawy 22 października. Nagi cokół – „apomnik” (jak nazwał go rozczarowany Krasucki) – bez konsultacji z mieszkańcami został obłożony szarymi płytami. Na nowej metalowej płycie, zamówionej przez Urząd Miasta, pojawiły się nieco mylące słowa: „Obiekt historyczno-edukacyjny”, a pod nimi techniczne informacje o grubości pancerza czołgu, jego maksymalnym zasięgu itd. Ten zabieg przeistoczył pomnik w zabytek militarny, nadając monumentowi nowe, nie budzące wątpliwości oblicze. W ten sposób płyta stała się listkiem figowym⁸⁹. Do dziś ta mimikra przetrwała dekomunizację.

Nowogard: desowietyzacja mitu „Ziem Odzyskanych”

Warto się przyjrzeć sytuacji pomników w Nowogardzie, ponieważ pojawia się tu istotna kwestia, do tej pory nieporuszona w artykule: co dzieje się z dziedzictwem materialnym mitu „Ziem Odzyskanych” o czysto PRL-owskim rodowodzie? Nowogardzki Pomnik Braterstwa Broni na pl. Wolności bardzo obrazowo reprezentuje narrację o wiecznym polsko-niemieckim antagonizmie. Odsłonięty w 1972 r., łączący bitwę pod Grunwaldem z walką z III Rzeszą, przedstawia rycerzy polskiego i rosyjskiego z roku 1410 oraz żołnierzy polskiego i radzieckiego z roku 1945 – ustawionych ramię w ramię na wysokim cokole z napisem, który pierwotnie brzmiał: „Pod Grunwaldem i w Berlinie i na zawsze razem”. Pierwsza dekomunizacja nastąpiła w 1995 r., pomnik poświęcono wtedy kombatanom Rzeczypospolitej, o czym świadczy nowy napis. Do dziś Urząd Miasta pod pomnikiem organizuje miejskie uroczystości i składa kwiaty z okazji świąt lokalnych lub państwowych, takich jak 3 maja czy 11 listopada. Jednak przez kilka ostatnich lat drugi nowogardzki pomnik stał

89 Dylemat wokół pomnika-czołgów w Drawsku opisałam dla niemieckiej prasy, N. Waldmann, *Geliebte Panzer*, „Frankfurter Rundschau”, 14 VI 2018 r., <https://www.fr.de/panorama/geliebte-panzer-10988477.html> (dostęp: 9 X 2019 r.).

Akcja społeczna stowarzyszenia Przyjaciół Drawaska „Meander” na rzecz ratowania czołgów, 9 X 2017 r.

się dla niego konkurencją. Lokalna prawica organizuje pod nim od 3 maja 2012 r. własne obchody i w ten sposób rewitalizuje ten zapomniany obiekt o nie mniej PRL-owskiej wymowie, usytuowany przy ul. Bankowej i 3 Maja. Na cokole tego obiektu widnieje napis „Bohaterom poległym w walce o prastarą ziemię słowiańską – 1945 – Rodacy”, na szczycie jest umieszczony polski orzeł. Sam pomnik powstał w 1945 r., w drodze przekształcenia starego niemieckiego pomnika ku pamięci pruskiego generała i zwycięstwa nad Napoleonem, z którego przetrwały jedynie armaty. Inicjatorem przebudowy był prawdopodobnie nowogardzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, co zgodnie z kryteriami IPN prawdopodobnie kwalifikowałoby pomnik do usunięcia. W roku 2013 został on przemianowany uchwałą Rady Miejskiej na „Pomnik Niepodległości”. Wzrost znaczenia tego obiektu idzie w parze ze spadkiem znaczenia pomnika Braterstwa Broni, o czym pisze Jakub Miezejewski⁹⁰. W tym, co się dzieje w przestrzeni tego miasteczka, rezonuje dynamika polaryzacji politycznej, zachodząca w Polsce w ciągu kilku ostatnich lat.

Lobbowanie na rzecz usunięcia pomnika na pl. Wolności przybrało na sile pod koniec 2016 r., kiedy pojawiły się komentarze przypisujące pomnikowi i jego obrońcom z „lewicy” w Urzędzie Miasta „tkwienie przy komunistycznych wartościach”. Taką opinię sformułowano na łamach lokalnego „Dziennika Nowogardzkiego”, organu lokalnej

90 J. Miezejewski, *Kłopotliwe monumenty: historia i teraźniejszość nowogardzkich pomników Braterstwa Broni i Niepodległości*, praca licencjacka, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, 2016 (dziękuję autorowi za udostępnienie).

prawicy⁹¹. W Nowogardzie w przeddzień wejścia w życie ustawy dekomunizacyjnej do Rady Miasta wpłynął list, podpisany przez siedem osób, m.in. przez dawnego burmistrza i autora wymienionego artykułu, powołujący się na jeszcze niewprowadzoną w życie ustawę, żądając rozebrania pomnika. W listopadzie 2017 r. Rada Miasta podjęła decyzję o usunięciu obiektu wbrew woli burmistrza Roberta Czapli (SLD)⁹². „Dziennik Nowogardzki” fetował na stronie tytułowej: „Ryczą jak po śmierci Stalina – Pytanie zostało tylko jedno – czy dynamit, czy młot?”⁹³. Jednak do dzisiaj pomnik stoi na swoim miejscu.

Oba pomniki opowiadają o micie założycielskim PRL, o powrocie zgermanizowanych ziem do macierzy. „Czy celem usuwania wszystkich takich upamiętnień jest odcięcie się od mitu «Ziem Odzyskanych», czy tylko będzie to skutkiem ubocznym?”, pytała Ewa Dawidejt-Drobek w związku z sytuacją pomników Armii Czerwonej na Śląsku Opolskim⁹⁴. W Nowogardzie paradoksalnie nie nastąpiło odcięcie od tego mitu, a jedynie odcięcie od przełomowego roku 1945 i wkładu Armii Czerwonej w ten przełom. Nowogardzka prawica milcząco akceptuje PRL-owski antyniemiecki, nacjonalistyczny język rewitalizowanego pomnika. Przeszkadza jej za to rola radzieckich/rosyjskich wojowników w polskiej walce i przeszkadzają dzisiejsi użytkownicy Pomnika Braterstwa, którzy są kojarzeni z opozycyjnym obozem politycznym. Również w Szczecinie mit „Ziem Odzyskanych” jest wciąż żywy: wymieniona już wspierana przez arcybiskupa propozycja stworzenia pomnika Matki Boskiej miała zawierać także treści piastowskie (Bolesław Krzywousty), podobnie jak inna, niezależna od tej, propozycja wystosowana po rozbiórce⁹⁵.

Dynamika pamięci na Śląsku Opolskim wydaje się odmienna od pamięci wyżej opisanych terenów. Dawidejt-Drobek opisuje fenomen rehabilitacji żołnierzy Wehrmachtu jako „obrońców” regionu (przekaz wnoszony przez mniejszość niemiecką), obecny w przestrzeni publicznej przez rewitalizowanie i tworzenie mogił dla niemieckich żołnierzy, które towarzyszy równoległemu usuwaniu radzieckich pomników. Wraz z nimi znika przekaz o wyzwoleniu i o „powrocie na stare polskie ziemie”. „Następuje zbliżenie niemieckiej wspólnoty pamięci i części polskiej wspólnoty pamięci oparte na zgodnym traktowaniu Sowietów jako wspólnego wroga”⁹⁶. W Nowogardzie nie ma takiego zbliżenia, nie ma mniejszości niemieckiej jako

91 M. Berezowski, *Dlaczego to powinno zniknąć*, „Dziennik Nowogardzki”, 7–10 X 2016 r.

92 Zob.: „Wniosek o wyburzenie zgłosił przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Słomski. Po burzliwej dyskusji pomysł poparło 10 radnych, 4 (w tym radni SLD) było przeciw, 3 radnych wstrzymało się od głosu, a 1 osoba nie wzięła udziału w głosowaniu”. *Radni chcą wyburzyć pomnik w Nowogardzie*, „Kurier Szczeciński”, 3 XII 2017 r., <https://24kurier.pl/aktualnosci/wiadomosci/radni-chca-wyburzyc-pomnik-w-nowogardzie/> (dostęp: 10 X 2019 r.).

93 *Pytanie zostało tylko jedno – czy dynamit, czy młot?*, „Dziennik Nowogardzki”, z 1–4 XII 2017 r., s. 1 i 5.

94 E. Dawidejt-Drobek, *Pomniki Armii Czerwonej na Śląsku Opolskim. Refleksje kulturoznawcy*, Referat przedstawiony 16 X 2017 r. na seminarium naukowym pt. „Pomniki sowieckie na Ziemiach Zachodnich i Północnych” w Instytucie Śląskim w Opolu, nieopublikowany mps (dziękuję autorce za udostępnienie).

95 *Czas na nowy pomnik? Rozmowa z prof. Tadeuszem Białeckim*, „Kurier Szczeciński”, z 15 XII 2017 r., s. 13.

96 E. Dawidejt-Drobek, *op. cit.*

Pomnik w Nowogardzie, wybudowany w 1945 r. prawdopodobnie przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, od 2013 r. pomnik Niepodległości. Napis do dziś brzmi „Bohaterom poległym w walce o wolność prastarej ziemi słowiańskiej. Rodacy”.

gracza na scenie politycznej, natomiast trwa pewna – pragmatyczna – kontynuacja antyniemieckiego przekazu o wiecznej polskości i powrocie na polskie ziemie.

Stosunek do Niemców i zbliżenie z dawnymi mieszkańcami na poniemieckich terenach jest związany z uznaniem krzywdy i utraty swojej małej ojczyzny doświadczonych przez Niemców, ale również na uznaniu *status quo*, stworzonego przez aliantów, w tym Związek Radziecki. W Gorzowie zbliżenie i stworzenie dzielonej pamięci niemieckich landsbergczan i polskich gorzowian byłoby nie do pomyślenia, gdyby nie istniał wspólny punkt odniesienia – cezura wyznaczona przez rok 1945 i uznanie, że to, co się stało, miało pewien sens. Co roku 30 stycznia w Gorzowie kwiaty składa się także na cmentarzu wojskowym, gdzie spoczywają polegli żołnierze radzieccy.

Powojenna pamięć o wojnie polegała na „idealizacji wizerunku Polaka i demonizacji obrazu Niemca”⁹⁷. Dziś, kiedy nastąpiło polityczne i emocjonalne zbliżenie się tych dwóch narodów i kiedy polityka historyczna nadal zmierza do stworzenia jednej

97 E. Dimitrów, *Pamięć i zapomnienie w stosunkach polsko-niemieckich*, „Przegląd Zachodni”, R. LVI (2000), nr 1, s. 1–18.

martyrologicznej narracji, idealizującej wizerunek Polaka, dawny demon musi być zastąpiony nowym: Rosjaninem.

Etnizacja miejsc pamięci

Rzućmy okiem na pomnikową rewolucję, mającą miejsce na Ukrainie, która ma liberalnych, proeuropejskich zwolenników. Obecnie są tam usuwane pomniki z czasów Związku Radzieckiego, czemu towarzyszą działania, mające na celu rozbijanie starych struktur władzy, np. w policji, i zmniejszanie wpływu Rosji na media, kulturę i politykę – również zwane dekomunizacją. Pisarz Serhij Żadan określa ją jako „dekolonizację świadomości”⁹⁸. Wyjaśnia, że częściowo chodzi o rezygnację z sowieckiej pamięci, a częściowo o dopuszczenie do wyzwolenia traumatycznej, przemilczanej pamięci, dotyczącej np. krzywd stalinowskich represji.

Czy jeśli przyjmie się perspektywę postkolonializmu, można rozumieć dekomunizację w Polsce jako akt emancypacji? Jak wyjaśnia Czarnecka⁹⁹, pomniki Armii Czerwonej, często wraz z mogiłami żołnierzy, powstały w i po 1945 r. i służyły m.in. do symbolicznego zajęcia terenu, miały też funkcję legitymizującą nową władzę. Podobnie jak na Ukrainie, pamięć skupia się wokół walk i ofiar, przypisywanych własnej grupie narodowej, i jest napędzana impulsem antyrosyjskim. Jednak warunki są bardzo różne: o Katyniu i o zbrodni wobec Polaków mówi się publicznie już od 1989 r., brakuje jedynie pojednania z Rosją (np. rosyjskie archiwa nie są w pełni dostępne), która z całych sił broni imperialnego mitu wielkiego zwycięstwa nad złem. Świadczy o tym niedawno wydana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji broszura „Wyzwolenie Polski. Prawda. Historia. Współczesność”, która była rozdawana na wyżej wspomnianej konferencji stowarzyszenia KURSK w Rosyjskim Ośrodku Nauki i Kultury w Warszawie¹⁰⁰.

Z pamięci tworzonej przez PRL-owskie instytucje pozostać ma jedynie narodowy wymiar pamięci, „martyrologia wyłącznie narodu polskiego”¹⁰¹. To, co ma przetrwać dekomunizację, musi być polskie albo spolonizowane, jak ma to miejsce podczas rozróżniania miast zajętych przez oddziały radzieckie i przez oddziały WP. Elementy pomników po rozbiórce są często przenoszone na radzieckie cmentarze wojenne, nie na cmentarze I i II AWP, choć żołnierze walczyli pod tymi samymi symbolami. Symbolika ustroju uważanego za totalitarny jest przypisana do miejsc, gdzie pochowane są cudzoziemskie, niepolskie oddziały wojskowe.

Takie działania określiłabym mianem etnizacji pamięci w wymiarze antysowieckim. Są one jednak raczej elementem polityki wewnętrznej kraju niż szerszej

98 S. Zhadan, *Land ohne Lenin – die Ukraine legt ihr sowjetisches Erbe ab*, „Neue Zürcher Zeitung”, z 23 X 2017 r., <https://www.nzz.ch/meinung/land-ohne-lenin-die-ukraine-legt-ihr-sowjetisches-erbe-ab-ld.1323045> (dostęp: 22 II 2018 r.).

99 D. Czarnecka, *op. cit.*, Wstęp, s. 7–19.

100 *Освобождение Польши. Правда. История. Современность*, red. A. Kononov, V. Demin, N. Komarov, S. Fateeva, Moskwa–Warszawa 2017. Broszura prezentuje raporty radzieckich wojskowych z linii frontu w Polsce 1944–1945 r., relacjonujące wdzięczne i przyjacielskie reakcje ludności po przybyciu Armii Czerwonej. Według wydawcy dokumenty były dotąd utajnione.

101 R. Traba, *Symbolie pamięci...*, s. 60.

polityki zagranicznej: mają rozstrzygnąć spór postsolidarnościowy, są elementem odcięcia się od dziedzictwa Okrągłego Stołu, odrzuceniem jego ducha kompromisu.

Brak ochrony zabytków

„Komunizm pod ochroną zabytków? – Konserwacja zabytków jako historyczne oświecenie” – tak brzmiał tytuł konferencji, która odbyła się w październiku 2017 r. w Berlinie. Pracowniczka Urzędu Ochrony Zabytków Landu Mecklenburg-Vorpommern przedstawiła debatę o przyszłości sowieckiego obelisku stojącego na małym skwerze z mogiłami radzieckich żołnierzy w Stralsundzie. Obelisk po wojnie został przez władze celowo ustawiony przed głównym wejściem do kościoła Mariackiego. Od lat pojawiają się głosy i apele ze środowisk kościelnych, żeby chociaż sam obelisk przesunąć parę metrów dalej lub całkowicie usunąć w celu zwiększenia dostępności historycznego wejścia do katedry. Zgodnie ze stanowiskiem Urzędu Ochrony Zabytków obelisk musi jednak zostać tam, gdzie jest, ponieważ to właśnie jego lokalizacja przed głównym wejściem do kościoła świadczy o kontekście i historii jego powstania, zatem kwalifikuje obiekt jako chroniony¹⁰². Trudno sobie wyobrazić taki głos w polskiej dyskusji na temat pomników radzieckich. Konserwatorzy Zabytków na mocy prawa nie mogą się zajmować sprawami związanymi z dekomunizacją przestrzeni publicznej, chyba że zajmują stanowisko w pojedynczych kwestiach. Ale i w takim wypadku nie znaczy to, że odpowiedzialny organ je uwzględnia¹⁰³.

Wyjątek stanowi pomnik Wyzwolenia Warmii i Mazur w Olsztynie. Jako jedyny spośród typowych pomników Armii Radzieckiej (a przynajmniej spośród bardziej znanych) jest wpisany do rejestru zabytków, z tego powodu nie podlega ustawie dekomunizacyjnej. Uzasadnieniem objęcia pomnika ochroną w 1993 r. była sława jego autora, Xawerego Dunikowskiego, i stosunkowo dobrze zbadana wymowa artystyczna obiektu. Takie uzasadnienie, mówiące o pomniku jako o dziele artystycznym, jest jednak odmienne od uzasadnienia biorącego pod uwagę rolę historyczną artefaktu w przestrzeni publicznej, jakie można zaobserwować w Stralsundzie. Specyfiką dzieła artystycznego jest otwartość na atak i dyskusję wokół zamysłu autora. Takie ataki – agitacja i działanie na rzecz wykreślenia z rejestru, a więc usunięcia – trwają także wokół pomnika autorstwa Dunikowskiego, zarówno ze strony rządu, jak i ze strony lokalnych środowisk patriotycznych¹⁰⁴. Niemniej jednak pomnik dla wielu mieszkańców Olsztyna stanowi powód do dumy, a władze miasta planują imponującą rewitalizację

102 B. Gnekow, *Provokation – Akzeptanz – Neuinterpretation. Vom schwierigen Umgang mit dem Sowjetischen Ehrenmal vor der Marienkirche in Stralsund*, Referat wygłoszony na konferencji „Kommunismus unter Denkmalschutz? Denkmalpflege als historische Aufklärung”, 26/27 X 2017 r. w Berlinie-Spandau, <https://www.youtube.com/watch?v=7OF8bUse5L0> (dostęp: 23 II 2018 r.).

103 Korespondencja z Lubuskim Konserwatorem Zabytków z 3 XI 2017 r. i 3 I 2018 r. w sprawie pismem zapytania. Lubuski Konserwator Zabytków zajął stanowisko w kwestii usunięcia wizerunku Stalina z cmentarza wojennego w Cybinie. Poleciał pozostawienie wizerunku i ustawienie tablicy informacyjnej z „krytycznym tekstem w języku polskim i rosyjskim opracowanym przez historyków”. Wojewoda jednak zdjął wizerunek.

104 *Pomnik zniknie z rejestru i Olsztyna?*, „Olsztyn.wm.pl”, z 17 VI 2017 r., <http://olsztyn.wm.pl/446467,Pomnik-zniknie-z-rejestru-i-Olsztyna.html> (dostęp: 20 II 2018 r.); A. Dramiński, *Komunistyczne kombowanie pod szubienicami*, „Debata”, nr 7 (118/2017), s. 15–17.

placu przed nim. Prawdopodobnie sam pomnik w zdekomunizowanej Polsce ostanie się jako samotna wyspa dzięki swojemu autorowi, Xaweremu Dunikowskiemu, człowiekowi, który przeżył Auschwitz¹⁰⁵.

Dlaczego w Niemczech wyważone podejście do radzieckich pomników i spojrzenie na nie z perspektywy ochrony zabytków jest możliwe, a w Polsce możliwe nie jest (pomijając głosy pojedynczych historyków, podkreślających walory edukacyjne kłopotliwych pomników)?

Warto zwrócić uwagę na dwa aspekty:

1. Pomniki Armii Czerwonej stanowią w Niemczech „archipelag” nie do ruszenia¹⁰⁶, są chronione i pielęgnowane (na mocy umów międzynarodowych) wraz ze swoją pierwotną wymową artystyczną i polityczną (słynnym przykładem jest kompleks pamięci i cmentarz w Berlinie-Treptow, wyremontowany parę lat temu wraz z kontrowersyjnymi cytataми z przemówień Stalina, wypisanymi na grobowcach). Inaczej niż w Polsce nie podważa się racji bytu tych miejsc, nie ma też takiej tendencji do osławiania, „rozbrajania” ani adaptowania radzieckich pomników, co śledziliśmy w wyżej wymienionych przykładach. Podobnie jak data 8/9 maja, pomniki również odgrywają raczej marginalną rolę w upamiętnieniu II wojny światowej. Wyjątkiem są radzieckie miejsca pamięci w Berlinie, w ostatnich latach coraz liczniej zwiedzane 9 maja, przede wszystkim przez Niemców i obywateli Niemiec, pochodzących z krajów byłego Związku Radzieckiego.

2. Trzeba podkreślić, że wymowa pomników Armii Czerwonej, wbrew kontrowersyjnemu językowi artystycznemu, nie jest sprzeczna z głównym nurtem niemieckiej narracji o wojnie. Używanie pojęcia „wyzwolenie” w odniesieniu do roku 1945 nie jest niewłaściwe, ale stanowi ogólnie przyjętą rację stanu, której rodowód sięga późnego okresu Republiki Bońskiej. 8 maja 1985 r. ówczesny prezydent Richard von Weizsäcker powiedział, że „8 maja był dniem wyzwolenia” oraz że „mamy wszelkie powody, by uznać 8 maja 1945 roku za koniec złej drogi w historii Niemiec, która skrywała nadzieję na lepszą przyszłość”¹⁰⁷.

Uznanie roli wyzwolicieli, w tym także czerwonoarmistów w 1945 r. (przynajmniej oficjalne, tj. odgórne uznanie sowieckiego systemu za zasłużoną karę za reżim nazistowski), a także wyrzucenie upamiętnień Armii Radzieckiej na margines niemieckiego obiegu pamięci powoduje, że łatwiej jest zaakceptować istnienie tych monumentów w przestrzeni i traktować je bądź jako upamiętnienia poległych, bądź jako zabytki¹⁰⁸. Kompletnie inne reakcje budzą obiekty upamiętniające III Rzeszę.

105 Historię powstania pomnika Dunikowskiego w Olsztynie obszernie opisał R. Tomkiewicz, *Kulisy powstania Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 3/(1998), s. 395–416.

106 Zob.: M. Gabowitsch, *Einführung*, [w:] *Kriegsgedenken als Event. Der 9. Mai im postsozialistischen Europa*, red. M. Gabowitsch, C. Gdaniec, E. Makhotina, Paderborn 2017, s. 11–40, 205.

107 Mowa prezydenta RFN R. von Weizsäckera w sali plenarnej Bundestagu z okazji 40. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie, http://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/DE/Richard-von-Weizsaecker/Reden/1985/05/19850508_Rede.html (dostęp: 20 II 2018 r.).

108 Wyjaśnienia na ten temat także w: K. Pilawski, *Niemcy chuchają na pomniki Czerwonoarmistów: wywiad z Andrzejem Saksonem*, „Przegląd”, nr 36 (2019), s. 22–25, zob.: www.tygodnikprzeglad.pl (dostęp: 4 XII 2017 r.).

Gdy w Hamburgu w listopadzie 2017 r. odkopywano fundament w kształcie swastyki, nie było mowy o zabezpieczeniu artefaktu propagandowego (by np. umieścić go w muzeum), traktowano go raczej jak złego ducha¹⁰⁹. Obiekt został zniszczony. Można zakładać, że takie działanie ma chronić i zapewnić istotną dla samoświadomości denazyfikację. Kształtujący się w ostatnich latach stosunek do upamiętnień radzieckich i PRL-owskich w Polsce jest podobny do stosunku Niemców do symboli III Rzeszy. Odrzucenie tych obiektów, podobnie jak wcześniejszych dokonań dekomunizacyjnych, stało się ważną częścią antykomunistycznej, po 2014 r. także antyrosyjskiej, a częściowo i antyliberalnej tożsamości. Podczas gdy w Niemczech skrajna prawica posługuje się symbolami III Rzeszy lub ich adaptacjami (ponieważ symbole III Rzeszy są w Niemczech zakazane), w Polsce skrajna prawica czyni (od dawna) radzieckie symbole jako antysymbole. Zrealizowana ustawa o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego jest znakiem wzrastającego w ostatnich latach w Polsce wpływu sił prawicowych.

Koniec przełomu 1945 – koniec regionalizmu – ignorowanie traumy

Relacje z Pyrzyc, Szczecina, Gorzowa i Kołobrzegu sugerują radykalność przemiany pamięci. Wcześniejsze dokonania dekomunizacyjne są podważane lub usuwane. Drawski przypadek świadczy jednak także o tym, że niemożliwe staje się wprowadzanie w życie rozwiązań, które jeszcze przed paroma laty były normalną, takie jak komentowanie pomnika na tablicy informacyjnej, czyli korekta jego przekazu, wyjaśnienie kontekstu jego powstania¹¹⁰. W Szczecinie-Dąbiu, gdzie w kwietniu 1945 r. toczyły się ciężkie walki, stoi pomnik Wyzwolenia Dąbia. Po remoncie miasto umieściło tablicę informacyjną wyjaśniającą, że tzw. wyzwolenie tak naprawdę było zajęciem Dąbia przez oddziały radzieckie. Od tego momentu „już nie było pretensji do pomnika”¹¹¹. Jednak dyrektor szczecińskiego IPN opowiada się za jego usunięciem¹¹².

Przytoczone przykłady pokazują ponadto skuteczność strategii nowej polityki historycznej, która wymusza polonizację przeszłości i wpisuje antykomunizm w polską tożsamość. Rok 1945 w dominującym i zaniedbanym – m.in. przez IPN – obiegu pamięci odczytywany jest już nie jako znacząca cezura, tylko jako wymiana jednego na drugiego, nie mniej groźnego okupanta. Robert Traba dostrzega tu wiele znaczącą pustkę:

109 P. Schellen, *Zeit für den Presslufthammer*, „taz”, z 24 XI 2017 r., <http://www.taz.de/!5463212/> (dostęp: 20 II 2018 r.).

110 Zaskakujący wyjątek: rozwiązanie zaplanowane na międzynarodowym cmentarzu wojennym w Stargardzie. Wizerunki Stalina i Lenina nie będą zdjęte z płaskorzeźby. Rada Miasta zdecydowała, że tablica informacyjna ma wyjaśniać kontekst historyczny: T. Madejski, *Stalin i Lenin zostaną w Stargardzie*, Radio Szczecin, z 29 V 2017 r., <http://radioszczecin.pl/1,354633,stalin-i-lenin-zostana-w-stargardzie&s=1&si=1&sp=1> (dostęp: 20 II 2018 r.). Przeciwnie niż na cmentarzu wojennym w Cybince, gdzie wojewoda zdjął wizerunek Stalina.

111 Rozmowa z Joanną Kozakowską w biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków, 23 VIII 2017 r. w UM Szczecina.

112 *Dekomunizacja to nie widzimy się: rozmowa z dr. Pawłem Skubiszem, dyrektorem IPN Szczecin*, „Kurier Szczeciński”, 14 VII 2017 r., s. 21.

Taka interpretacja roku 1945 nie uwzględnia ani rzeczywistych doświadczeń polskiego społeczeństwa, ani wysiłków podejmowanych w związku z odbudową na Ziemiach Zachodnich, ani też krótkiej, lecz intensywnej nadziei tej części społeczeństwa, która w taki czy inny sposób padła ofiarą autorytaryzmu w późnym okresie II Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim tragicznej ofiary niemieckiej i sowieckiej okupacji¹¹³.

Wynika z tego, że mamy do czynienia z antyregionalną pamięcią, z przesunięciem tektonicznym zarówno w przestrzeni pamięci, w stronę dawnych Kresów, jak i w czasie, możliwie dalekim od roku 1945. Cezura roku 1918, której stulecie wymaga nałożenia pewnej „ideologicznej szaty”, czyli też powstania nowych pomników, wypiera cezurę roku 1945, co widać np. w rozważaniach części gorzowskich polityków, ale i w argumentach stosowanych przez szczecińskie inicjatywy usunięcia pomników. W konsekwencji XX w. stał w polskiej historii pod znakiem walki z bolszewizmem, a szerzej: z totalitaryzmem, od wojny polsko-radzieckiej 1920 r. aż do pierwszych wyborów 1989 r. Ewa Dawidejt-Drobek, powołując się na Petra Hurrelbrinka, wskazała, że z tej perspektywy narodowy socjalizm był tylko „fazą – może radykalną i intensywną” walki z bolszewizmem. „Przyjęcie takiej perspektywy oznaczałoby radykalną reorientację pamięci kulturowej i świadomości historycznej”¹¹⁴. Taka perspektywa oznacza poza tym, że milczeniem pomija się krytykę polskiego autorytaryzmu po 1926 r.

Skutek tej perspektywy może być między innymi taki, że zyskuje na znaczeniu cezura, która geograficznie nie ma związku z terenami zachodnimi i północnymi. Wszechpolska pamięć narodu, rzuconego w świat, zyska dominację nad pamięcią związaną z miejscem, nad pamięcią stworzoną z perspektywy regionalnej lub lokalnej, w duchu ruchu małych ojczyzn. Przełom 1944–1945 nie jest widziany jako moment „odzyskania Ziemi Zachodnich i Północnych”, ale jako moment „utrąty Kresów”. Wpisuje się w tendencję zauważaną przez Trabę: „brakuje nam opowieści wielkiego przyjścia, tak jak Amerykanie ją mają, mamy tylko historie o utracie”¹¹⁵. Po dekomunizacji przestrzeni publicznej takie postrzeganie przeszłości raczej wzmacnia zanotowaną przez Andrzeja Mencwela „dominację mentalności Kresów Wschodnich na Zachodzie”¹¹⁶.

Koniec przeobrażeń przez dekomunizację ma podwójny wymiar: pierwszy, to koniec przeobrażeń jako ponowna, dostosowana do dzisiejszej recepcji ocena tego, co się stało w 1945 r. – według Traby „traumatycznego powrotu z wojny ze wszystkimi jej okrucieństwami”. Drugi, to koniec przeobrażeń pomników, koniec metamorfoz i dynamicznego rozumienia upamiętnień, ulegających redefinicji, koniec zapisywania dopełnień i korekt przez odbiorców pomników, przede wszystkim mieszkańców.

113 R. Traba, *(Nicht-)Rückkehr. Polen 1945: Ereignis und Erinnerung*, „Osteuropa”, t. 5 (2017), s. 20–21.

114 E. Dawidejt-Drobek, *op. cit.*, s. 15.

115 Dyskusja panelowa na konferencji SZZiP we Wrocławiu „Odzyskane? Postulowane? Zintegrowane?”, 20 III 2017 r. Z udziałem prof. R. Traby, prof. A. Saksona i prof. G. Straucholda, <http://szzip.pl/pl/odzyskane-postulowane-zintegrowane-2/> (dostęp: 7 X 2019 r.).

116 *Polskość jako szansa i problem...*, s. 116.

Świadczy o tym kuratela IPN i władz centralnych nad gminami, wpisana do ustawy dekomunizacyjnej. Pojedyncze przypadki, takie jak w Szczecinie i Pyrzycach, czyli przemianowanie ul. 26 Kwietnia i 2 Marca, wskazują, że spory o interpretację przeszłości są możliwe i że lokalne wspólnoty mogą skutecznie bronić swoich symboli pamięci, jeśli będą aktywnie działać. Tutaj pewna ewolucja została umożliwiona. Opisywane przypadki zakłamywania zastosowane z konieczności w celu zachowania obiektów i nazw – o czym świadczy przykład drawskiego listka figowego – wcale nie są znakami, że dekomunizacja otwiera przestrzeń dla owocnej dyskusji o konsekwencjach roku 1945, natomiast wydają się mniej lub bardziej nieporadnymi próbami poradzenia sobie przez gminy z ubezwłasnowolnieniem płynącym z góry. Jeśli obecne „zacięte walki o pamięć”, o których świadczą wzajemne ostre oskarżenia o „hańbę” i „barbarzyństwo”, są symptomem nieprzepracowanej traumy¹¹⁷, to dekomunizacja przestrzeni publicznej może stanowić wyparcie i powielanie tej traumy, zamiast stać się rozliczeniem z przeszłością.

117 R. Traba, *(Nicht-)Rückkehr...*

Bibliografia

Archiwum CDP, Audionagranie debaty „Co w miejsce pomnika na placu Żołnierza Polskiego?” w Centrum Dialogu Przełomy, Szczecin, 28 X 2016 r.

Barański D., *650 tys. zł na Pomnik Niepodległości. IPN pomoże? Być może*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Gorzów Wlkp.], <http://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/7,36844,22127281,650-tys-zl-na-pomnik-niepodleglosci-ipn-pomoze-byc-moze-opinia.html> (dostęp: 22 II 2018 r.).

Barański D., *Co się wydarzyło 30 Stycznia? Pojednaliśmy się z Niemcami i dlatego musieli się wynieść z Landsberga*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Gorzów Wlkp.], z 23 X 2017 r., <http://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/7,36844,22554306,co-sie-wydarzylo-30-stycznia-pojednalismy-sie-z-niemcami-i.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Berezowski M., *Dlaczego to powinno zniknąć*, „Dziennik Nowogardzki”, z 7–10 X 2016 r.

Cenckiewicz przeciwny czczeniu LWP. „Z szacunku do Głowy Państwa nic więcej nie napiszę!”, „Do Rzeczy”, z 30 IV 2017 r., <https://dorzeczy.pl/kraj/28415/Cenckiewicz-przeciwny-czczeniu-LWP-Z-szacunku-do-Glowy-Panstwa-nic-wiecej-nie-napisze.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Czarnecka D., *„Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.

Czas na nowy pomnik? Rozmowa z prof. Tadeuszem Białeckim, „Kurier Szczeciński”, z 15 XII 2017 r.

Dawidejt-Dropek E., *Pomniki Armii Czerwonej na Śląsku Opolskim: refleksje kulturoznawcy*, Referat przedstawiony 16 X 2017 r. na konferencji „Pomniki sowieckie na Ziemiach Zachodnich i Północnych” w Instytucie Śląskim w Opolu, mps (udostępniony przez autorkę).

Dekomunizacja niepełna. Nie będzie ulicy Walczaka? Radni protestują, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Gorzów Wlkp.], z 20 IX 2017 r., <http://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/7,36844,22401705,dekomunizacja-niepelna-niebedzie-ulicy-walczaka-radni-protestuja.html> (dostęp: 25 II 2018 r.).

Dekomunizacja to nie widzimy się: rozmowa z dr. Pawłem Skubiszem, dyrektorem IPN Szczecin, „Kurier Szczeciński”, z 14 VII 2017 r.

Dimitrów E., *Pamięć i zapomnienie w stosunkach polsko-niemieckich*, „Przegląd Zachodni”, R. LVI (2000), nr 1, s. 1–18.

Dramiński A., *Komunistyczne kombinowanie pod szubienicami*, „Debaty”, nr 7 (118/2017), s. 15–17.

Druk Sejmowy nr 985, Warszawa 21 X 2016 r., <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?documentId=85FF9A4BEBA921A8C12580610033090D> (dostęp: 30 I 2018 r.).

Dyskusja panelowa na konferencję SZZiP we Wrocławiu „*Odzyskane? Postulowane? Zintegrowane?*”, 20 III 2017 r. z udziałem prof. R. Traby, prof. A. Saksona i prof. G. Straucholda, zapis: <http://szzip.pl/pl/odzyskane-postulowane-zintegrowane-2/> (dostęp: 7 X 2019 r.).

Dz.U. 2017, poz. 1389, <http://dziennikustaw.gov.pl/du/2017/1389/1> (dostęp: 20 I 2018 r.).

Fudali R., *Północna Grupa Armii Radzieckiej w Polsce*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 12 (63)/4 (237), s. 225–234, [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przeglad_Historyczno_Wojskowy/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_\(63\)-n4_\(237\)/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_\(63\)-n4_\(237\)-s225-234/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_\(63\)-n4_\(237\)-s225-234.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Przeglad_Historyczno_Wojskowy/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_(63)-n4_(237)/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_(63)-n4_(237)-s225-234/Przeglad_Historyczno_Wojskowy-r2011-t12_(63)-n4_(237)-s225-234.pdf) (dostęp: 4 X 2019 r.).

Gajewska-Ruc A., *Mieszkańcy bronią żołdata przed dekomunizacją*, „Gazeta Lubuska”, z 9 VI 2017 r., <https://plus.gazetalubuska.pl/wiadomosci/a/mieszkancy-bronia-soldata-przed-dekomunizacja,12163030> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Gnekow B., *Provokation – Akzeptanz – Neuinterpretation. Vom schwierigen Umgang mit dem Sowjetischen Ehrenmal vor der Marienkirche in Stralsund*, Wykład w ramach konferencji 26/27 X 2017 r. w Berlinie-Spandau. Zapis: <https://www.youtube.com/watch?v=7OF8bUse5L0>.

Gorzowski KOD protestuje przeciwko zburzeniu Pomnika Niepodległości, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Gorzów Wlkp.], z 27 IX 2017 r., <http://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/7,36844,22430653,gorzowski-kod-protestuje-przeciwko-zburzeniu-pomnika-niepodleglosci.html> (dostęp: 22 II 2018 r.).

Grębecka Z., *Obcy w mieście: żołnierze radzieccy w pamięci, doświadczeniu i opowieści legniczan*, Kraków 2017.

Informacja UM w Pyrzycach, z 27 XII 2017 r., https://pyrzyce.um.gov.pl/aktualnosci/pokaz/3333_informacja (dostęp: 20 II 2018 r.).

Instytut Pamięci Narodowej, Informacje na temat dekomunizacji przestrzeni publicznej, <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja> (dostęp: 22 II 2018 r.).

Komentarz Departamentu Informacji i Prasy MSZ Rosji, z 1 XII 2016 r., https://poland.mid.ru/web/polska_pl/newsy/-/asset_publisher/3psDnrqSiRBY/content/komentarz-departamentu-informacji-i-pecati-mid-rossii-v-svazi-s-nacalom-demontaza-pamatnika-pobedy-v-g-stargard?inheritRedirect=false (dostęp: 22 II 2018 r.).

Komunikat Miasta Szczecin, z 17 III 2017 r., <https://wiadomosci.szczecin.eu/arttykul/inwestycje/wiemy-jak-bedzie-wygladal-plac-po-pomniku-wdzieczności> (dostęp: 23 II 2018 r.).

Krasucki E., *Historia i współczesność (nie)chcianego monumentu. O drawskim pomniku wdzięczności Armii Czerwonej*, [w:] *Drawsko Pomorskie i okolice poprzez wieki. Studia i szkice. Odsłona druga*, red. E. Krasucki, Drawsko Pomorskie 2017, s. 213–243, https://www.academia.edu/34919552/Historia-i_wspolczesnosc_nie_chcianego_monumentu_O_drawskim_pomniku_wdzieczności_Armii_Czerwonej_w_Drawsko_Pomorskie_i_okolice_poprzez_wieki_Studia_i_szkice_Odsłona_druga_red_E_Krasucki_Drawsko_Pomorskie_2017_s._213-243 (dostęp: 4 X 2019 r.).

Kraśnicki A., *Historycy apelują do wojewody w sprawie „dekomunizacji”*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Szczecin], z 10 XI 2017 r., <http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,22626756,historicy-apeluja-do-wojewody-w-sprawie-dekomunizacji-mocne.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Kriegsgedenken als Event: der 9. Mai im postsozialistischen Europa, red. M. Gabowitsch, C. Gdaniec, E. Makhotina, Paderborn 2017.

LEGNICA. Pomnik przyjaźni trafi do muzeum, „TV Regionalna pl”, z 4 I 2018 r., <https://www.youtube.com/watch?v=tj--nQSTxPI> (dostęp: 20 II 2018 r.).

List Andrzeja Kunerta do prezydenta miasta Stargardu Sławomira Pajora z 10 maja V 2016 r. wydany na wniosek o udostępnienie informacji publicznej z 4 IX 2017 r.

Luxmoore M., *Why Russia Accuses Poland of Monumental Ingratitude*, 18 XII 2017 r., <https://codas-tory.com/disinformation-crisis/rewriting-history/why-russia-is-accusing-poland-of-monumental-ingratitude> (dostęp: 22 II 2018 r.).

Madejski T., *Stalin i Lenin zostaną w Stargardzie*, „Radio Szczecin”, z 29 V 2017 r., <http://radioszczecin.pl/1,354633,stalin-i-lenin-zostana-w-stargardzie&s=1&si=1&sp=1> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Majewski P., *Sowieckie pomniki już nie znikają*, „Rzeczpospolita”, z 5 V 2014 r. <https://www.rp.pl/Kraj/305059793-Sowieckie-pomniki-juz-nie-znikaja.html> (dostęp: 7 X 2019 r.).

Mieszkańcy Kęszycy Leśnej stoją murem za żołnierzem, „Nasze Miasto Międzyrzecz”, z 8 VI 2017 r., <http://miedzyrzecz.naszemiasto.pl/arttykul/mieszkanicy-keszycy-lesnej-stoja-murem-za-zolnierzem-wideo,4144448,artgal,t,id,tm.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Miezejewski J., *Kłopotliwe monumenty: historia i teraźniejszość nowogardzkich pomników Braterstwa Broni i Niepodległości*, praca licencjacka, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, 2016 (udostępnione przez autora).

Muzeum Zimnej Wojny w Podbórsku, nieoficjalna strona, <http://zimnawojna.info/wydarzenia/82-wystawa-ipn-w-podborsku> (dostęp: 23 II 2018 r.).

Nijakowski L., *Domeny symboliczne: konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006.

Освобождение Польши. Правда. История. Современность, red. A. Kononov, V. Demin, N. Komarov, S. Fateeva, Moskwa-Warszawa 2017.

Ogłoszenie nr 47867 z dnia 21 III 2017 r. o wyniku postępowania. Konkurs na koncepcję zagospodarowania fragmentu Alei Papieża Jana Pawła II, BIP Urzędu Miejskiego w Szczecinie, http://bip.um.szczecin.pl/chapter_50547.asp?soid=4125FDCBC69C471AA6DEE7919CE3542B (dostęp: 20 II 2018 r.).

Pietrzykowski B., *Pomnik hańby*, „BIBUŁA Pismo Niezależne”, z 20 VIII 2012 r., <http://www.bibula.com/?p=59912> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Pilawski K., *Niemcy chuchają na pomniki Czerwonoarmistów: wywiad z Andrzejem Saksonem*, „Przegląd”, nr 36 (36/2016), s. 22–25, zob.: <https://www.tygodnikprzeglad.pl/niemcy-chuchaja-pomniki-czerwonoarmistow/> (dostęp: 4 XII 2017 r.).

Polskość jako szansa i problem: debata o tożsamościach polskich z udziałem A. Mencwela, I. Iwasiów, I. Grudzińskiej-Gross, D. Gawina, W. Burszty, R. Kostro, A. Walickiego i in., „Przegląd Polityczny”, nr 131 (2015), s. 110–119.

Pomnik zniknie z rejestru i Olsztyna?, Olsztyn.wm.pl, z 17 VI 2017 r., <http://olsztyn.wm.pl/446467,Pomnik-zniknie-z-rejestru-i-Olsztyna.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Protokół Nr 54/2017 z LIV sesji Rady Miasta Gorzowa Wlkp. odbytej w dniu 25 X 2017 r., http://bip.wrota.lubuskie.pl/umgorzow/93/1/archiwum/Protokoly_z_sesji_Rady_Miasta/ (dostęp: 12 IX 2019 r.).

Protokół Nr XLIV/17 z obrad XLIV sesji Rady Miejskiej w Pyrzycach z dnia 28 grudnia 2017 r., www.bip.pyrzyce.um.gov.pl/pobierz/17655 (dostęp: 12 IX 2019 r.).

Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa, Warszawa 1964 (ostatnie wydanie Warszawa 1988).

Pytanie zostało tylko jedno – czy dynamit, czy młot?, „Dziennik Nowogardzki”, z 1–4 XII 2017 r.

Radni chcą wyburzyć pomnik w Nowogardzie, „Kurier Szczeciński”, z 3 XII 2017 r. <https://24kurier.pl/aktualnosci/wiadomosci/radni-chca-wyburzyc-pomnik-w-nowogardzie/> (dostęp 10 X 2019 r.).

Radni zdecydowali, Kolumna Zwycięstwa do likwidacji, „stargard.com.pl”, z 29 XI 2016 r., http://www.stargard.com.pl/news-Radni_zdecydowali_Kolumna_Zwyciestwa_do_likwidacji_-2796-0.html (dostęp: 21 IX 2019 r.).

Rusek T., *Gorzów: urząd chce nowego pomnika na Placu Grunwaldzkim. Będzie awantura*, „Nasze Miasto Gorzów”, <http://gorzowwielkopolski.naszemiasto.pl/artukul/gorzow-urząd-chce-nowego-pomnika-na-placu-grunwaldzkim,4177830,art,t,id,tm.html> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Rymar E., *Bronimy ul. 2 Marca w Pyrzycach*, „Kurier Szczeciński”, z 12 IX 2017 r.

Sakson A., *Polsko-rosyjska wojna pomnikowa? Konflikty o upamiętnianie II wojny światowej*, [w:] *Pomiędzy pamięcią zbiorową a historią. Rekonstrukcje przeszłości w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. P. Bałdys, I. Jakimowicz-Ostrowska, J. Charuty-Kojkół, Gdańsk 2016, s. 23–36.

Schellen P., *Zeit für den Presslufthammer*, „taz”, z 24 XI 2017 r., <http://www.taz.de/!5463212/> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Sikorski J., *Xavery Dunikowski i jego olsztyńskie „szubienice”*, „Debaty”, nr 7 (118/2017), s. 11–15.

Stanowisko Rady Miasta Gorzów Wlkp. z 27 września 2017 r., http://bip.wrota.lubuskie.pl/umgorzow/system/obj/15640_SRM-LII-9-2017.pdf (dostęp: 3 X 2019 r.).

Stanowisko Rady Miasta Szczecina w sprawie wystąpienia do Wojewody o niedokonywanie zmian nazw ul. 26 Kwietnia i ul. Obrońców Stalingradu z dnia 12 września 2017 r., https://www.dropbox.com/s/vkkdxrxfyfd6ew/Stanowisko_projekt_ulice.pdf?dl=0 (dostęp: 21 XI 2019 r.)

Stowarzyszenie Kęszycza Leśna Sobie i Sąsiadom, <https://www.facebook.com/stowarzyszenie.keszyca.lesna/> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Stowarzyszenie KURSK, <https://www.facebook.com/Stkursk/posts/943130182516376> (dostęp: 28 II 2018 r.).

Tomkiewicz R., *Kulisy powstania Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 3 (1998), s. 395–416.

Traba R., *(Nicht-)Rückkehr. Polen 1945: Ereignis und Erinnerung*, „Osteuropa”, nr 5 (2017), s. 3–23.

Traba R., *Symbole pamięci: II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*, „Przegląd Zachodni”, R. LVI, nr 1 (2000), s. 52–66.

Trudno mówić, że Gorzów stał się świetnym miejscem do życia. Rozmowa Roberta Borowy z Sebastianem Pieńkowskim, „Echo Gorzowa”, z 25 VII 2017 r., <http://www.echogorzowa.pl/news/5/rozmowa-tygodnia/2017-10-25/trudno-mowic-ze-gorzow-stal-sie-swietnym-miejscem-do-zycia-19965.html> (dostęp: 22 II 2018 r.).

Tujdowski M., *Krajobraz po bazach*, „Siedlisko”, nr 4 (2007), s. 5–14.

Uchwała Rady Miasta Szczecin w sprawie zmian nazw urzędowych ulic w Szczecinie, Data Uchwalenia 20 VI 2017 r., Pełny Nr Uchwały XXXI/821/17, BIP Urzędu Miejskiego w Szczecinie, http://bip.um.szczecin.pl/chapter_50344.asp?soid=E6CFE6ED1F78414F8496C3F9DD815826 (dostęp: 20 II 2018 r.).

Uchwała nr XXIV/254/2016 Rady Miejskiej w Stargardzie z dnia 29 XI 2016 r. w sprawie demontażu Pomnika Zwycięstwa, zlokalizowanego na Placu Wolności w Stargardzie, <http://bipstargard.pl/BIP.aspx?Sel=8817&ident=4151> (dostęp: 7 X 2019 r.).

Ukraińcy chcą przeniesienia pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Legnicy, „TVN24”, z 30 I 2015 r., <https://www.tvn24.pl/wroclaw,44/ukraincy-chca-przeniesc-radziecki-pomnik-na-cmentarz,510712.html> (dostęp: 28 II 2018 r.).

Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji z dnia 22 lutego 1994 r., <http://dziennikustaw.gov.pl/D1994112054301.pdf> (dostęp: 22 II 2018 r.).

@WalczOWalczaka, <https://www.facebook.com/WalczOWalczaka/> (dostęp: 25 II 2018 r.).

Waldmann N., *Dekomunizacja. Mały notatnik badawczy*, <https://decommunization.blogspot.de> (dostęp: 20 II 2018 r.).

Waldmann N., *Geliebte Panzer*, „Frankfurter Rundschau”, z 14 VI 2018 r., <https://www.fr.de/panorama/geliebte-panzer-10988477.html> (dostęp: 9 X 2019 r.).

Waldmann N., *Local memories dismantled: reactions to de-communization in northern and western Poland*, „Cultures of History Forum”, z 23 III 2018 r., <https://www.cultures-of-history.uni-jena.de/politics/poland/local-memories-dismantled-reactions-to-de-communization-in-northern-and-western-poland/> (dostęp: 2 VIII 2020 r.); DOI: 10.25626/0082.

Waldmann N., *O potrzebach i cenie czystości*, „Kurier Szczeciński”, 6 X 2017 r., <https://www.torial.com/en/nancy.waldmann/portfolio/260453> (dostęp: 2 VIII 2020 r.).

Waldmann N., *Polen baut die Geschichte um*, „Neue Zürcher Zeitung”, z 6 IV 2018 r., <https://www.nzz.ch/feuilleton/polens-regierung-justiert-die-erinnerung-neu-abweichende-narrative-haben-keinen-platz-ld.1370302> (dostęp: 2 VIII 2020 r.).

von Weizsäcker R., *Mowa prezydenta w sali plenarnej niemieckiego Bundestagu z okazji 40. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie*, http://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/DE/Richard-vonWeizsaecker/Reden/1985/05/19850508_Rede.html (dostęp: 20 II 2018 r.).

Wideo do mobilizacji na „Grill party pod gwiazdą” w Stargardzie, z 1 VIII 2012 r., https://www.youtube.com/watch?v=2WTTT_YobU0 (dostęp: 22 II 2018 r.).

Wilgocki M., *20 lat po wyjściu Armii Radzieckiej Legnica zaprasza byłych żołnierzy. Kibole i wszechpolacy protestują*, „Gazeta Wyborcza” [wyd. Wrocław], z 2 IX 2013 r., http://wyborcza.pl/1,76842,14536446,20_lat_po_wyjsciu_Armii_Radzieckiej_Legnica_zaprasza.html (dostęp: 20 II 2018 r.).

Wilgocki M., *Czy burzyć rosyjskie pomniki?*, „Gazeta Wyborcza”, z 18 IX 2014 r., http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,16657310,Czy_burzyc_rosyjskie_pomniki_.html (dostęp: 22 II 2018 r.).

Zarządzenie zastępcze Nr 5/2017 Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 13 grudnia 2017 r. w sprawie nadania nazwy ulicy, <http://e-dziennik.szczecin.uw.gov.pl/#/legalact/2017/5270/> (dostęp: 12 IX 2019 r.).

Zhadan S., *Land ohne Lenin – die Ukraine legt ihr sowjetisches Erbe ab*, „Neue Zürcher Zeitung”, z 23 X 2017 r., <https://www.nzz.ch/meinung/land-ohne-lenin-die-ukraine-legt-ihr-sowjetisches-erbe-ab-ld.1323045> (dostęp: 4 XII 2017 r.).

Nancy Waldmann

Koniec przeobrażeń? Dekomunizacja przestrzeni publicznej w Polsce na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 2016–2017 – wybrane przykłady

Streszczenie: Od 2016 r. w Polsce realizowana jest określona ustawą dekomunizacja przestrzeni publicznej, która ma stanowić narzędzie do swego rodzaju oczyszczenia miast, miasteczek i wsi, m.in. z wszelkich form upamiętnienia Armii Czerwonej i Braterstwa Broni żołnierzy radzieckich i polskich, walczących w końcowej fazie II wojny światowej. Czym skutkuje ta radykalna reinterpretacja i dewaluacja wydarzeń roku 1945 na Ziemiach Zachodnich i Północnych, gdzie w tym czasie zmieniło się niemal wszystko? Artykuł prezentuje postawę wybranych lokalnych społeczności wobec obowiązującego „zakazu propagowania komunizmu i innych totalitarnych ustrojów” na przykładzie Szczecina, Legnicy, Drawskiego Pomorskiego, Stargardu, Nowogardu, Gorzowa Wielkopolskiego, Kęszycy Leśnej, Kołobrzegu i Pyrzyc. Nie jest to jednak pełne, naukowe opracowanie, a raczej punkt widzenia reportera, próba przyjrzenia się skutkom obecnej polityki historycznej w szerszym kontekście. Celem artykułu jest przy tym ukazanie różnych wymiarów dekomunizacji przestrzeni publicznej, zestawienie związanych z nią działań z wcześniejszymi praktykami dekomunizacji, procesami oswajania lub nieakceptowania i demontażu pomników, ponadto przyjrzenie się dążeniom mieszkańców do uratowania ważnych dla nich upamiętnień.

Słowa kluczowe: dekomunizacja przestrzeni publicznej, radzieckie pomniki, pomniki wdzięczności, pomniki Armii Czerwonej, polityka historyczna, zakaz propagowania komunizmu, II wojna światowa

Nancy Waldmann

End of transformation? Decommunization of public space in Poland in the Western and Northern Lands in the years 2016–2017 – selected examples

Streszczenie: In Poland since 2016 there has been a legally mandated process of decommunization of public space which is to serve as an instrument for a cleansing of sorts of cities, towns and villages, including the expunging of all forms of commemoration of the Red Army and the Brotherhood in Arms of Soviet and Polish soldiers who fought in the final phase of World War II. What is the result of this radical reinterpretation and devaluation of the events of 1945 in the Western and Northern Lands, where almost everything changed at that time? This article presents the attitudes of selected local communities towards the current prohibition on „promoting communism and other totalitarian regimes”. The selected communities are: Szczecin, Legnica, Drawsko Pomorskie, Stargard, Nowogard, Gorzów Wielkopolski, Kęszyca Leśna, Kołobrzeg and Pyrzyce. However, this is not a complete, academic study; rather, it represents the viewpoint of a reporter, an attempt at an examination in a wider context of the effects of the current politics concerning history. The aim of this article is to present various dimensions of the decommunization of the public space, the collation of activities connected with this process and earlier decommunization practices, and the processes of accepting or not accepting and then dismantling of monuments. Moreover, the article seeks to consider residents’ endeavours to save those monuments that are important to them.

Keywords: decommunization of the public space, Soviet monuments, monuments of gratitude, Red Army monuments, politics of history, prohibition on promoting communism, World War II